

Sport
Spartakiada 1951
PISMO GŁÓWNEGO KOMITETU KULTURY FIZYCZNEJ
Nr. 78 Katowice, poniedziałek 17 września 1951 r. Cena 45 gr.



Cieślik, zasłużony mistrz sportu, kapitan Unii — mistrza Polski w piłce nożnej.

Unia mistrzem Polski

po zwycięstwie nad Gwardią Kraków 2:0 (1:0)

Dwa zwycięstwa siatkarek

na mistrzostwach Europy w Paryżu

PARYŻ (tel. wł.) Podjęcie się przez francuski związek siatkówki przeprowadzenia III Mistrzostw Europy było ogromnym ryzykiem finansowym. Wyraz obawom żywionym przez organizatorów dał kilka dni przed rozpoczęciem mistrzostw, sekretarz związku francuskiego, a zarazem międzynarodowego, Lenoir, na konferencji prasowej. Lenoir oświadczył zagranicznym i krajowym dziennikarzom, że koszt organizacji mistrzostw wyniesie 10 milionów franków, a pokryć go musi wyłącznie francuski związek siatkówki, gdyż nie otrzyma on jakichkolwiek funduszów od rządu, czy naczelnych władz sportu francuskiego.

W piątek, gdy wszystkie drużyny były już w Paryżu, w Cite Universitaire przeprowadzono losowanie. W podziale grupowym musiano przeprowadzić drobne zmiany, zabrakło bowiem zgłoszonych obu zespołów czechosłowackich oraz polskich siatkarzy.

10 reprezentacji męskich podzielono na 3 grupy, rozstawiając: ZSRR, Bułgarię i w miejsce Czechosłowacji — Rumunię. Losowania dało następujący układ poszczególnych grup: **I — ZSRR, Belgia, Włochy, II — Bułgaria, Portugalia, Holandia, Jugosławia, III — Rumunia, Francja i Izrael.**

W siatkówce kobiecej z 7 przybyłych zespołów utworzono 2 grupy, przy czym rozstawiono ZSRR i Polskę, a więc mistrza i wicemistrza z ubiegłorocznych mistrzostw w Sofii. Zawodniczki radzieckie mają za przeciwniczki Francję i Holandię. Nasze siatkarki spotkają się w swej grupie z Bułgarią, Włochami i Jugosławią. Ponieważ po dwie drużyny z każdej grupy kwalifikują się do finału, nie ulega wątpliwości, że Polki winny się w nim znaleźć bez większego wysiłku.

Faworytami i to tak u mężczyzn, jak i u kobiet, są siatkarze i siatkarki radzieckie. W drużynach ZSRR spotykamy wielu dobrze nam znanych zawodników jak: Jakuszewa, Rewę, Szczagina, Czudinę, Kanonową i Toporkową.

Sobota była pierwszym dniem mistrzostw. Otwarcie ich poprzedziła uroczystość złożenia kwiatów przysłanych z góry Olimp, na grobie twórcy igrzysk olimpijskich, Pierre de Coubertina. Na stadionie, nazwanym imieniem wskrzesiciela idei olimpijskiej, rozpoczęły się rozgrywki eliminacyjne. Będą one trwały aż do czwartku.

W piątek rozpoczną się finały, które odbywać się już będą w godzinach wieczornych w paryskim Pałacu Sportu.

Naszym siatkarkom przypadł zaszczyt rozegrania inauguracyjnego meczu mistrzostw. Przeciwnikiem naszej drużyny była reprezentacja Jugosławii.

Polki, jak zwykle, rozpoczęły nerwowo i przegrały pierwszego seta 13:15. Drugi set przyniósł już jednak wyraźną zmianę sytuacji. Polki opanowały się i widać było, że mecz wygrają bez większego wysiłku. Tak też się stało. Pozostałe trzy sety stały się łatwym łupem Polek. Ogólny wynik spotkania: 3:1 (13:15, 15:10, 15:5, 15:10) dla Polski.

W mistrzostwach męskich odbył się również tylko jeden mecz. Francja wygrała z zespołem Izraela 3:0.

Budowlani Gdańsk — Górnik Wałbrzych 2:1 (1:0)

GDAŃSK (tel. wł.) W pierwszym finałowym spotkaniu o wejście do ekstraklasy państwowej, Budowlani Gdańsk wygrali po niezwykle zaciętej i pełnej emocji grze z Górnikiem Wałbrzych 2:1 (1:0). Bramki zdobyli: dla Budowlanych Kokot w 40 min. i Paszkiewicz w 65 min.; jedyną bramkę uzyskał dla Górnika w 88 min. Pulikowski.

Pierwsza część zawodów wykazała zdecydowaną przewagę w polu górników z Wałbrzycha, ale ich linia napadu była strzałowo niedysponowana i nie wykorzystała kilku najdogodniejszych pozycji podbramkowych.

Po zmianie pól, gra się wyrównała i okresami przyginali Budowlani. Prowadzili oni 2:0 do ostatniej minuty meczu, w której w zamieszaniu podbramkowym padła jedyna bramka dla ambitnie i twardo walczących górników.

Zawody ściągnęły ponad 25.000 publiczności.

Tabela rozgrywek finałowych o wejście do I ligi, po uwzględnieniu wyniku powyższego spotkania przedstawia się następująco:

Gwardia W-wa	1	[illegible]	[illegible]
Budowlani Gdańsk	1	[illegible]	[illegible]
Górnik Wałbrzych	1	[illegible]	[illegible]
OWKS Kraków	1	[illegible]	[illegible]

Zaległy mecz o wejście do II ligi

KOSZALIN (tel. wł.) Rozegrane tutaj zaległe spotkanie o wejście do II ligi, Gwardia Koszalin — OWKS Bydgoszcz, zakończyło się pewnym zwycięstwem Gwardii 2:0 (2:0). Po tym spotkaniu tabela rozgrywek grupy I przedstawia się następująco:

[illegible]	8	11	[illegible]
Kolejarz Szczecin	8	10	17:10
Stal Gdańsk	8	8	16:17
Stal Zielona Góra	8	8	15:17
Gwardia Koszalin	8	6	11:5
OWKS Bydgoszcz	8	5	13:21

Sparta nadal leaderem

PRAGA. (tel.) Niedzielne spotkania piłkarskie o mistrzostwo ligi CSR dostarczyły znowu wiele niespodzianek. Zwycięski pochód Bratysławy zatrzymała Zilina wygrywając z nią 4:3. Koszyce jeden z pretendentów do tytułu przegrał z przedostatnim zespołem w tabeli — Gotwaldowem 0:13(!). Slavia została rozgromiona w Preszowie 5:0 a Sparta wygrała z Witkowicami 3:2

Pozostałe wyniki: ATK — Zeleznicari Praga 3:1, Takrlin — Teplice 1:2, Ostrawa — Pilzno 0:1.

W tabeli prowadzi Sparta 25 pkt. przed Witkowicami i ATK po 23 pkt

Spartakiada zakończona



Zakończona wczoraj I Ogólnopolska Spartakiada letnia przyniosła niebywały triumf naszej kulturze fizycznej. Mieliśmy możność naocznie przekonać się o zwycięskim rozwoju ruchu sportowego, który w okresie kilku zaledwie lat uczynił olbrzymie postępy, ogarnął miliony ludzi miast i wsi, młodzież szkolną, robotników, chłopów.

Pomoc Państwa, opieka Rządu i Partii pozwoliły zbudować kulturę fizyczną na szerokich podstawach, objąć nią masy uczącej się i pracującej młodzieży, pozwoliły na nieznany w dziejach rozmach budownictwa nowych obiektów sportowych, które gęstą siecią okrywają cały kraj. W dziesiątkach tysięcy kół i ludowych zespołów zrzeszonych zostało około 3 miliony sportowców, którzy na boiskach, pływalniach i salach zdobywają zdrowie, radość i siły do wytężonej pracy i nauki dla dobra naszej Ojczyzny, dla utrwalenia pokoju.

Spartakiada była potężnym czynnikiem mobilizacyjnym i wzmogła ogromnie aktywność działaczy i sportowców. Miarą tej aktywności są tysiące nowych odznak SPO, zdobytych w okresie trwania Spartakiady, są remonty setek obiektów sportowych i budowa nowych boisk. W całym kraju odbywały się intensywne próby zdobycia norm do odznak SPO, a setki kół i ludowych zespołów podjęło zobowiązania przekroczenia limitów w akcji zdobywania SPO.

Stała się więc Spartakiada okazją dla wykazania zdolności mobilizacyjnych w naszym ruchu sportowym, stała się okazją dla wykazania jego aktywności i entuzjazmu działaczy oraz sportowców. Ale była ona również przeglądem naszych szczytowych osiągnięć w sporcie wyczynowym. Zdrowy rozwój sportu, opartego o masową kulturę fizyczną pozwolił na uzyskanie w czasie Spartakiady wyników, świadczących o rewelacyjnych wręcz postępach niektórych dziedzin.

Nigdy w okresie przedwrześniowym nie mieliśmy takiego nagromadzenia utalentowanych i młodych zawodników, już u progu swej kariery uzyskujących znakomite rezultaty. Niepodobna wymienić tu wszystkich nazwisk, wystarczy wziąć do ręki sprawozdanie z któregokolwiek dnia mistrzostw gimnastycznych, pływackich czy lekkoatletycznych, aby przekonać się że wybitni wyczynowcy, musieli stoczyć zaciekłą walkę o uzyskanie czołowego miejsca z całą plejadą młodych nowicjuszy. Dzięki temu właśnie w lekkoatletyce odnotowaliśmy tak wysokie przeciętne 10 najlepszych wyników w każdej konkurencji, że stawiają one Polskę w rzędzie czołowych w tej chwili krajów Europy. Dzięki temu właśnie pływacy ustanowili szereg dalszych rekordów Polski, a gimnastycy wykazali nieznany dotąd poziom. Wielki i radosny jest wzrost poziomu naszego sportu, a Spartakiada była wspaniałym tego dowodem.

Oceniając dorobek Spartakiady, ani przez chwilę nie zapomnieliśmy, iż u źródeł wszystkich tych sukcesów leży **braterska pomoc i przykład sportowców Związku Radzieckiego.** To właśnie z ZSRR czerpaliśmy wspaniałe wzory dla naszej kultury fizycznej, to właśnie przykład sportowców radzieckich był natchnieniem i wskazaniem kierunku pracy dla naszych sportowców. Związek Radziecki zbudował najlepszą i na najwyższym w świecie poziomie stojącą kulturę fizyczną. **Z tej to właśnie kultury fizycznej,** z doświadczeń radzieckiego ruchu sportowego czerpiemy pełnymi garściami przykłady, dzięki pomocy radzieckich sportowców nieustannie podnosi się poziom naszego sportu.

Spartakiada skończyła się, ale nie kończy się walka o jeszcze wyższy poziom kultury fizycznej i wciąż nowe sukcesy naszego sportu. W tej walce przodować będą wszyscy uczestnicy Spartakiady, wszyscy jej mistrzowie i to daje rękojmię nowych wspaniałych zwycięstw naszej ludowej kultury fizycznej!

Mistrzowie Polski w boksie

Tytuły pięściarskich mistrzów na I Spartakiadzie zdobyli:

musza — Murawski (Budowlani)
kogucia — Woźniak (CWKS)
piórkowa — Bazarnik (Stal)
lekka — Antkiewicz (Gwardia)
lekkopółśrednia — Komuda (Gwardia)
półśrednia — Debisz (CWKS)
lekkośrednia — Musiał (CWKS)
średnia — Kolczyński (Gwardia)
półciężka — Grzelak (CWKS)
ciężka — Gościański (CWKS)

Dekorowanie zwycięzców

Uroczyście dekorowano zwycięzców Spartakiady. Po każdej walce zdobywcy 3 pierwszych miejsc ustawiali się na podium a wiceprzewodniczący GKKF, **poseł Burski,** w towarzystwie przewodniczącego Spartakiady w Łodzi, **Borowskiego** oraz ppłk. **Huberta,** wręczał im medale. Czterech trębaczy grało hejnał zwycięstwa. Bokserzy byli głęboko wzruszeni, a trybuny huczały od oklasków. Ceremonia zakończenia turnieju stanowiła mocny akcent finałów.

Waga musza

Pierwszy na podium zwycięzców stanął **Murawski** (Budowlani). Pokonał on na punkty **Justkę** (CWKS) jednogłośnym werdyktem sędziów. Była to walka pełna nerwowego napięcia przytłaczającego swobodę ataków i obrony. Przez I rundę żaden z przeciwników nie miał odwagi rozpocząć natarcia. Było to tym dziwniejsze, iż przecież główną bronią Murawskiego jest ofensywa.

W wolnym tempie toczyły się również następne starcia. Łatwo było wyczuć, że tak Justka, jak i Murawski walczą z wielką ostrożnością, bojąc się ryzykować otwartego natarcia.

Ich pierwsza walka w drugim dniu turnieju miała znamiona dużego temperamentu. Być może,

(Ciąg dalszy na str. 5)

11 Unii mistrz Polski na rok 1951

SZYMKOWIAK EDWARD — lat 19, z zawodu urzędnik, 1 raz reprezentował barwy Polski, 1 raz brał udział w reprezentacji Śląska.

BARTYLA HENRYK — lat 26, z zawodu technik-chemik, raz reprezentował barwy narodowe, 15 razy reprezentował barwy Śląska.

BOMBA JERZY — lat 26, z zawodu elektryk, 4 razy reprezentował barwy Śląska.

SUSZCZYK CZESŁAW — mistrz sportu, lat 29, z zawodu ślusarz, 15 razy reprezentował barwy Polski w spotkaniach międzypaństwowych, 25 razy reprezentował barwy Śląska.



R. Koncewicz — trener Unii Chorzów

CEBULA EDWARD — lat 34, z zawodu urzędnik, 6 razy reprezentował barwy narodowe w spotkaniach międzypaństwowych, 25 razy bronił barw Śląska.

JACEK HUBERT — lat 21, z zawodu ślusarz, 3 razy brał udział w reprezentacji Śląska.

PRZECHERKA JAN — lat 29, z zawodu urzędnik, 4 razy reprezentował barwy Polski, 15 razy grał w reprezentacji Śląska. Jest zawodnikiem drużyny Unii od roku 1935.

CIEŚLIK GERARD — zasłużony mistrz sportu, lat 24, z zawodu tokarz, kapitan drużyny, 25 razy reprezentował barwy narodowe, 40 razy brał udział w reprezentacji Śląska.

ALSZER HENRYK — lat 33, z zawodu urzędnik, 5 razy reprezentował barwy Polski, 15 razy występował w barwach Śląska.

TIM FRANCISZEK — lat 28, z zawodu technik, raz reprezentował barwy narodowe, 2 razy barwy Śląska.

KUBICKI EUGENIUSZ — lat 26, z zawodu technik-mechanik, raz reprezentował barwy Polski, 10 razy bronił barw Śląska.

WYROBEK RYSZARD — rezerwowy bramkarz, lat 24, z zawodu ślusarz, raz brał udział w reprezentacji Polski, 4 razy bronił barw Śląska.

SKORUPA JERZY — lat 25, z zawodu urzędnik, zawodnik rezerwowy.

HAJDUK HENRYK — lat 19, z zawodu elektromonter, 2 razy brał udział w reprezentacji Polski juniorów w spotkaniach międzypaństwowych, 4 razy bronił barw w drużynie juniorów Śląska.

POHL EUGENIUSZ — lat 18, uczeń - mechanik, rezerwowy napastnik.

BUJAK AUGUSTYN — lat 18, uczeń.

Zatopek bije 2 rekordy świata

PRAGA. Na mistrzostwach lekkoatletycznych armii czechosłowackiej w Pradze, wspaniałą formę zademonstrował Zatopek, bijąc dwa rekordy świata.

W biegu na 20000 m Zatopek uzyskał rekordowy czas 1:01.16, poprawiając o 1:24 min. dotychczasowy rekord świata, należący do Fina — Heino.

„Po drodze" Zatopek pobił rekord świata w biegu godzinnym, przebiegając 19.558 m. Poprzedni rekord w tej konkurencji należał również do Heino i był o 219 m. gorszy.

Międzyczasy Zatopka w rekordowym biegu były następujące: 1 km — 3.04.7, 3 km — 9:21.2, 5 km — 15:35,6, 10 km — 31.05,6, 15 km — 46.14,0.

Żeglarskie mistrzostwa Polski

OLSZTYN (tel wł.) — W niedzielę rozpoczęły się w Giżycku żeglarskie mistrzostwa Polski. W mistrzostwach bierze udział ok. 150 zawodników. Po raz pierwszy po wojnie rozgrywane są konkurencje kobiece.

Rozegrano już ćwierćfinały w klasie „O" i w klasie „BZ" 12. W klasie „O" do półfinału zakwalifikowało się 16 zawodników. Do półfinału w kl. „BZ" 12 zakwalifikowało się aż 6 załóg kobiecych.



Fakty i Ludzie

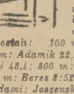
⊙ *Jeden z najtrudniejszych wyścigów kolarskich w świecie, Paryż — Brest — Paryż, na trasie 1182 km, wygrał w roku bieżącym Maurice Diot, uzyskując czas 38 godzin 58 minut 45 sekund (średnia 30.362 m-godz.). 2) Miller — o jedną długość. Startujący w tym wyścigu Polacy z Francji, Marcelak i Pawlisiak, wycofali się na trasie.*



⊙ *Prasa postępowa Finlandii doniosła w tych dniach, że fińska burżuazja oraz prawicowi socjaldemokraci chcą wykorzystać igrzyska olimpijskie 1952 roku dla uczynienia z nich imprezy o wyraźnym charakterze antypokojowym i antydemokratycznym. Niejaki Olav Savanto, były przewodniczący TUL'u, przedstawiciel prawicowych socjaldemokratów w fińskim komitecie olimpijskim, zażądał od komitetu usunięcia z jego szeregów jedynego przedstawiciela sportu robotniczego — Ira Enne. Reakcja fińska domaga się również usunięcia z wszystkich sekcji i podsekcji komitetu olimpijskiego działaczy TUL'u. Gazeta „Tiuskanen Sanomat" pisze, że cała ta kampania przeciwko sportowym działaczom robotniczym wywołała w kołach sportowych Finlandii głębokie oburzenie i energiczne protesty.*

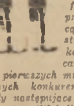


⊙ *Hokeiści CSR rozpoczęli już przygotowania do sezonu zimowego. Na ostatnim zebraniu sekcji hokejowej COS zatwierdzony został kalendarzyk ważniejszych imprez, kursów szkoleniowych, obozów itd. I tak na przykład, już 1 października rozpoczyna się kurs sędziów i organizatorów. Również w dniu 7 października zacznie się w Karlowych Varach 14-dniowy kurs dla wszystkich trenerów hokejowych CSR. Kurs ten będzie równocześnie wykorzystany dla doszkolenia powołanej na ten sam czas do Karlowych Var kadry hokejowej. Kurs dla instruktorów trwać będzie od 21 października do 3 listopada. Oficjalne otwarcie sezonu przewidziane jest na pierwsze dni listopada.*



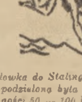
⊙ *Zakończone w ub. tygodniu lekkoatletyczne mistrzostwa Węgier przyniosły bardzo dobre wyniki. Nowymi mistrzami zostali: 100 m Varadi 10,7; 200 m: Adamik 22,2; 400 m: Bankalmi 48,4; 800 m: Bakos 1:52,7; 1500 m: Beres 3:52; 3000 m z przeszkodami: Joszensky 9:31,4; 5000 m: Kovacs 14:52,4; 10.000 m: Penes 31:36,8; 110 m. płotki: Retezen 15,2; 400 m. płotki: Lippay 54,9; dysk: Klis 50,57; kula: Gleczi 14,44; młot: Nemeth 57,88; oszczep: Varszegi 62,60; skok w dal: Földessy 7,22; skok wzwyż: Ilagya 185; tyczka: Hommonay 4 m; trójskok: Puskas 14,82; 4x100 m: Budapeszt V 43,5; 4x400 m: Budapeszt I 3,20; maraton: Simon 2:48:47,6; chód 10.000 m: Roka 49:23,4; chód 50 km: Roka 4:41,55;*

KOBIETY: Gyarmatti zdobyła cztery mistrzowskie tytuły: 100 m: — 12,3; 200 m — 25,6; 80 płotki — 11,7 skok w dal — 5.48; 800 m: Becskai 2:18,5; dysk: Jezsane 39,69; oszczep: Figh 39,67; kula: Sikne 11,48, 4x100 m: Budapeszt I — 48,9.



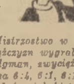
⊙ *Kompromitujące wyniki osiągnęli lekkoatleci frankistowskiej Hiszpanii w międzypaństwowym spotkaniu ze słabiutką Szwajcarją. Mecz, który miał wykazać wyższość sportu faszystowskiego, przyniósł druzgocące zwycięstwo 134:78 lekkoatletom szwajcarskim. Do zajęcia pierwszych miejsc w poszczególnych konkurencjach wystarczyły następujące rezultaty: 100 m. — 10.8 (Wehrli). 200 m. — 22,3 (Eichenberger), 400 m. — 50 sek (v. Gunten) 800 m. — 1,54.8 (Baumgartner), 1500 m. — 3,56.9 (Sutter), skok w dal — 6,83 (Wittmer), trójskok — 14.11 (Simon). tyczka — 4,10 (Scheurer — reprezentanci Hiszpanii nie uzyskali nawet 3 metrów), kula — 14,26 (Senn), dysk — 42,83 (Haeflinger), oszczep — 61,83 (Luethy). młot — 46,73 (Veeser), 4 x 100 m. — 42,2 (Szwajcaria), 4 x 400 — 3,22,4 (Szwajcaria). Na 20 rozegranych konkurencji Szwajcarzy wygrali 17 (!).*

⊙ *5 nowych rekordów ustanowili lekkoatleci rumuńscy podczas rozegranych w Cluj mistrzostw krajowych. Wiesenmayer skoczył w dal 7,22 m, D. Zamfir rzucił oszczepem 62,80 m, Cosoa granatem 69,47 m, a u kobiet: Taifas uzyskała na 200 m — 26,1 sek, a juniorka Miclos rzuciła granatem 45,60 m. Poza tym Taifas wyrównała rekord Rumunii na 100 m wynikiem 12,5 sek. W pozostałych konkurencjach mistrzowie osiągnęli następujące wyniki: 100 m — Prisiceanu 10,9 sek., 200 m — Stoenescu 22.4 sek., 400 m — Savel 50,2 sek., 800 m — Pop 1:54,8 min., 1500 m — Talmaciu 4:00,0 min.; 5000 m — Vasile 15:34,8 min., 10.000 m — Cristea 32:48,7 min., 110 m pł. — Witman 16,0 sek., 400 m. p. pł. — Truica 55,1 sek., 3000 m. z przeszk. — Firea 9:33,2 min., marsz 10 km. — Paraschivescu 47:25,6 min., skok wzwyż — Soeter 1,93 m, trójskok — Wiesenmayer 14,06 m, tyczka — Dragomir 3,85 m, kula — Negrutiu 14.57 m, dysk — Negrutiu 42,65 m, młot — Constantin 50,80 m. KOBIETY: 400 m — Treiba 61.5 sek., 800 m — Treibal 2:26,5 min., 80 m. p. pł. — Lassel 12,8 sek., skok w dal — Tacorian 5,14 m, skok wzwyż — Balasz 1,48 m, kula — Campeanu 11,98 m, dysk — Georgescu 38,97 m, oszczep Miclosz 37,24 m.*



⊙ *Na cześć wielkich budowli komunizmu zorganizowana została na rzece Wołdze gigantyczna sztafeta pływacka. Uczestnicy jej przepłynęli 920 km od miasta Zigulowka do Stalingradu. Cała trasa podzielona była na 12 etapów o długości 50 — 100 km każdy. W sztafecie wzięli udział: zasłużeni mistrzowie sportu: Eugenia Wtorowa, Wiktor Gładilin, Iskander Fajzulin (Moskwa), Ludmiła Wtorowa (Tallin), ślusarz z Baku Aleksander Kozyrew, marynarz z Leningradu, mistrz sportu Walery Proskurin, trener pływacki z miasta Gorki Arkady Skroznikow, główny energetyk moskiewskiego portu południowego — Borys Sołomonow, studentka Centralnego Instytutu Wychowania Fizycznego im. Stalina — Helena Kołotajewa i in.*

Pierwszy płynął Wiktor Gładilin, który wystartował z pokładu statku. Pogoda mu nie sprzyjała — wielkie fale i silny przeciwny wiatr utrudniały posuwanie się naprzód. W ciągu 11 godzin 42 minut Gładilin przebył 74 km i ukończył etap na kąpielisku rzecznym zrzeszenia „Wodnik", przekazując sztafetę Fajzulinowi. — Fajzulina, który przebył 100 km w ciągu 18 godzin 50 min., zmieniła Ludmiła Wtorowa. Sportowcy radzieccy wspaniale pokonywali przestrzenie wodne wielkiej rzeki rosyjskiej. Płynęli dniem i nocą. Ani huraganowy wiatr, ani deszcz, ani wysokie fale, ani nieprzejrzane ciemności nie zatrzymały uczestników sztafety. Na przedostatnim 60-kilometrowym odcinku trasy sztafetę otrzymała mistrzyni kraju Eugenia Wtorowa. Wieczorem dopłynęła ona do stalingradzkiego węzła elektroenergetycznego, gdzie powitały ją radośnie tłumy widzów. Bieg sztafetowy, który trwał 6 dób 14 godzin i 17 minut został ukończony o godz. 23.18.



⊙ *Tegoroczne, międzynarodowe mistrzostwa tenisowe USA w Forest Fills, wykazały dalsze obniżenie się poziomu tenisa amerykańskiego. Mistrzostwo w grze pojedyńczej mężczyzn wygrał Australijczyk, Sedgman, zwyciężając w finale Seixasa 6:4, 6:1, 6:1.*

W grze pojedyńczej kobiet, mistrzostwo zdobyła 16-letnia Maureen Connolly, która pokonała w finale Fry 6:3, 1:6, 6:4. W półfinale Connolly wyeliminowała tegoroczną zwyciężczynię Wimbledonu, Doris Hart.

2 dalsze lekkoatletyczne rekordy Polski

Piwowarówna 500 m. 1,19,6 min. Sidło 72,27 m. w rzucie granatem

Przedbiegi kobiet na 80 m p. płotki przynoszą dobry wynik Gościniakówny — 12,6 sek., a eliminacje w rzucie granatem mężczyzn — nowy rekord Polski: Jarosz (CWKS) osiąga 71,67 m (poprzedni rekord 71,14). Taki był początek VI dnia zawodów lekkoatletycznych i Spartakiady.

Na wysokości 190 cm

W skoku wzwyż mężczyzn wysokość 165 cm przechodzą wszyscy finaliści. Następną — (175 cm) atakuje 14. Skupny rozpoczyna skoki od tej wysokości. Wysokość 180 przechodzi tylko dwu zawodników Budowlanych: Spychalski za pierwszym razem i [illegible] za drugim.

185 cm — Cecuła drugim skokiem zapewnia sobie tytuł mistrzowski. Spychalski — odpada. Sędziowie podnoszą poprzeczkę na 190. Nasi zawodnicy rzadko atakują tę wysokość. Niestety, skończyło się tylko na [illegible]. Rozgrywka o III i IV [illegible] Skałbania, a Weinbergiem kończy się zwycięstwem [illegible].

Kuśmirek 56.4 sek. na 400 m p. pł.

W międzybiegach na 400 m. p. płotki Kuśmirek osiąga najlepszy tegoroczny wynik — 56,4 sek. Jest to piąty wynik w historii naszej lekkoatletyki. 16 zawodników schodzi poniżej minuty mimo, że nie startuje kontuzjowany Lipiec, oraz wycofany (i słusznie przez kierownictwo Spójni ze względu na start w sztafecie 4X400 m [illegible].

Sukces akademiczek w skoku w dal

[illegible] 5,57 m, osiągnięty w [illegible] w dal, był magnesem, który przyciągnął wielu miłośników lekkiej atletyki na finały tej [illegible]. [illegible] skoki są bardzo słabe. Dopiero w trzeciej kolejce Gburkówna, skokiem 5,39, wy[illegible] miejsce. W parę minut później Iłwicka osiąga 5,45 m. Czwarta kolejka nie przynosi [illegible].

W piątej Gburkówna ma piękny skok, ale przy lądowaniu pada do tyłu, podpiera się ręką i osiąga jedynie 5,16 m. Szkoda, bo ślady stóp są widoczne pół metra w [illegible]. „Azetesianki" zajmują 1, 3, i [illegible].

Młodzież atakuje mistrzów w dysku

Finał rzutu dyskiem nie emocjonuje publiczności. Rzuty w granicach 41—44 m. nie robią na niej wrażenia. Nas interesuje przede w[illegible] młodych zawodników: Andr[illegible] (Gw) i Chojnacki (Kol.). Sp[illegible]ują się dobrze, Chojnacki zajmuje [illegible] miejsce (42,78 m), a Andrzejczyk — czwarte (41,37 m). Dalsze wyniki były raczej słabe.

Mistrzem został Łomowski (Gw.), przed Żochowskim (CWKS).



Łomowski w karykaturze Aleszewskiego

3 zawodniczki biją rekord Polski

Finał biegu 500 m kobiet [illegible] nadziei. Ze startu najlepiej wychodzi Minicka, obejmuje [illegible] dzenie i nadaje tempo: 100 m — [illegible] sek, 200 m — 31,1 sek, 300 m — [illegible] sek, 400 m — 62,0 sek. Na w[illegible] siódmej pozycji wychodzi na czoło Piwowarówna. Na prostej pierwsza



Gościniakówna (Gwardia)

jest Minicka, o pół metra [illegible] nią Pi[illegible].

[illegible] 15 m, wyglądają rozpaczli[illegible]e się, że kroki mają długości 50 cm. Prowadzi nad[illegible] Minicka. Na mecie Piwowarówna n[illegible]m wysiłkiem pochyla się do przodu i wygrywa. Obie mają jednakowy czas 1:19,6 min. — nowy rekord Polski. Również trzecia zawodniczka, Górecka uzyskała wynik lepszy od poprzed[illegible] rekordu Polski Piwowarówny (1:20,3). Czas [illegible] zawodniczki — [illegible].

Faworyci w finale na 5 km.

Przedbiegi 5000 m nie były atrakcyjne. Nasi najlepsi narzucili własną taktykę i zakwalifikowali się „oszczędnościowo". Jedynie Rusek (Kol.) w pierwszym przedbiegu po 3,5 km nie „wytrzymał nerwowo" i zwiększył tempo. W zawodniku tym drzemią jakieś siły które nie pozwalają mu pozostać w grupie. Jest „coś" co go pcha do przodu, zmusza do wysiłku.

Niewyrównany poziom na 4x400 m.

Dwa przedbiegi [illegible] były c[illegible] — do ostatniej zmiany. Zawo[illegible] [illegible]

Wyniki piątkowe

MĘŻCZYŹNI: 5.000 m (przedbiegi): I — 1) Rusek (Kol) 15:50,4; 2) Gral (Gw) 16:00,6; 3) Jodłowiec (CWKS); 4) Oleśński, 5) Płonka, 6) Szewczyk, 7) Mielczarek (Gwardia), 8) Śmiechalski (Kol); II — 1) Kloc (Ogn) 16.04,2; 2) Burka (Gw) 16:04,6; 3) Lewicki (Kol) 16:04,6, 4) Szwargot (CWKS), 5) Kielas (Gw.), 6) Królikowski (Wł.) 7) Ogłoblin (CWKS) (58,3) 2) Makowski (Bud).

400 m p. pł. (międzybiegi): I — 1) Ogłobin (CWKS) 58,2; 2) Makomaski (Ogn) 58,3; 3) Wdowczyk (Unia) 58,5; II — 1) Kuśmirek (Gw) 57,4; 2) Żelewski (AZS) 57,2, 3) Puzio (Gw) 57,8; III — 1) Gralka (Górnik) 58,7; 2) Orłowski (Gw) 58,9; 3) Tułecki (Wł) 59,0 IV — 1) Rutkowski (Ogn) 58,6; 2) Puchowski (Wł) 58,9; 3) Sienniecki (Sp) 59,0.

Sztafeta 4X400 m (przedbiegi): I — 1) Gwardia (Werbliński, Grzanka, Lipiec, Buhl) 3:26,6; 2) CWKS (Nowosielski, Jankowski, Kubera, Ciejka) 3:26,8; 3) Spójnia (Kundzik, Kasprzycki, Zygmunt, Statkiewicz) 3.28,8; II — 1) Budowlani (Rabenda, Kucharski, Terasiewicz Mech) 3:28,8; 2) AZS (Jaśkowski, Żelewski, Potrzebowski, Lipski) 3:30,8; 3) Ogniwo (Wałek, Piskorczyk Dobrowolski, Makomaski) 3:31,1.

Sk[illegible] (finał): 1) Cecuła (Bud) 185; 2) Spychalski (Bud) 180; 3) Weinberg (Gw) 175; 4) Skałbania (AZS) 175; 5) Bagiński (Gw) 175, 6) Kowalski (AZS) 175.

Dysk (finał): 1) Łomowski (Gw) 43,82; 2) Żochowski (CWKS) 43,14; 3) Chojnacki (Kol) 42,78; 4) Andrzejczyk (Gw) 41,37; 5) Gierutto (Ogn) 41,[illegible]; 6) Krzyżanowski (Sp) 40,[illegible].

Granat (eliminacje): Jarosz (CWKS) 71,67; Dobija (Gw) 71,14; Sidło (Sp) 70,98; Bąkiew[illegible] (Bud) 69,88; Czekała (CWKS) 68,[illegible]; Walczak (Stal) 68,76; Kowalski (AZS) 67,88; Wiśniewski (Wł) 67,08; Radziwonowicz (Ogn) 66,98; Płatek (Ogn) 66,68; Binko (Bud) 66,6.

KOBIETY — 500 m (finał): 1) Piwowarówna (Stal) 1:19,6; 2) Minicka (Bud) 1:19,6; 3) Górecka (Gw) 1:19,8; 4) Pestkówna (Sp) 1:20,8; 5) Zarzycka (Ogn) 1:21,0; 6) [illegible] 1:21,5.

[illegible] p. pł. (przedbiegi): I — 1) Ha[illegible] 2) Penners (Sp) 13,4; 3) [illegible] 13,6; II — 1) Lesznerówna (AZS) 13,2; 2) Miguła (Sp) 13,5; 3) Golanka (Stal) 13,5; III — 1) Peskówna (Wł) 13,2; 2) Bilewiczówna (Bud) 13,6; 3) Grocholska (CWKS) [illegible] — 1) Macie[illegible] 13,0; 2) Moderówna (Bud) 13,4; [illegible] Ilg (Ogn) 14,0; V — 1) Gościniakówna [illegible] 2) Gawołówna (Stal) 13,6; 3) Słaboszewska (Ogn) 13,8; VI — 1) Mitanowa (Wł) 13,2; 2) Ronczewska (Gw) 13,3; 3) Borowcówna (Kol) 13,8.

Skok w dal (finał): 1) Iłwicka (AZS) 5,45; 2) Gburkówna (Sp) 5,39; 3) Lesznerówna (AZS) 5,24; 4) Kowalska (AZS) 5,21; 5) Wasserab (Sp) 5,19; 6) Gościniakówna (Gw) 5,10.

Emocjonujący pojedynek tyczkarzy

Wbrew oczekiwaniom, w półfinałach biegu na 80 m. p. pł. kobiet i 400 m. p. pł. nie było zbyt dobrych wyników. Jedynie Gościniak — Słowińska powtórzyła swój rezultat z przedbiegu (12,6), a Mitanowa uzyskała 12,9.

Są już wyniki — ale zmiany słabe

Drugi przedbieg sztafet 4X100 m. mężczyzn, przyniósł niezłe wyniki. Wygrał AZS — 43,0 sek., przed CWKS i Gwardią — obie te drużyny uzyskały 43,5 sek.

W finale byliśmy świadkami niezwykle emocjonującej walki. Bardzo dobrze biegła Spójnia. Prowadziła 150 m., niestety — Szczęsny doznał naderwania mięśnia i drużyna odpadła z walki. Podkreślić należy wielką ambicję sportową Szczęsnego, który mimo kolosalnego bólu, skacząc na jednej nodze, doszedł do strefy zmiany, by przekazać pałeczkę koledze.

Na prostej pierwszy był Stawczyk (AZS), który dał pokaz wspaniałego biegu. Rozpaczliwy finisz Buhla (Gwardia) aby dojść Kordasia (CWKS) nie dał rezultatu. AZS wygrał zdecydowanie, w 42,8 sek., tzn. w czasie, jaki uzyskiwała przeciętnie do niedawna nasza reprezentacyjna sztafeta: 2) CWKS — 43,4; 3) Gwardia — 43,5.

Ważny mistrzem w skoku o tyczce

Skok o tyczce rozpoczęto dość wcześnie, bo o godz. 14,30. Mimo to trybuny są pełne. Skoki na 3,20 m. przechodzą bez echa, tym bardziej, że wszyscy finaliści dają sobie łatwo radę z tą wysokością 3,40 budzi już pewne zainteresowanie. Odpada jedynie Borsa (Gwardia), zawodnik, który kilka dni temu osiągnął 3,50. Popełnia on fatalne błędy techniczne, skacze tzw. „stylem grzbietowym", który jest dobry w skoku wzwyż, ale nie w skoku o tyczce. Jednak nie należy mu się dziwić. Zawodnik ten ma duże zacięcie i możliwości na tyczkarza, a zaczął on skakać o tyczce dopiero przed trzema tygodniami.

Poprzeczka wędruje coraz wyżej. 3,60 m. przechodzą już tylko: Ważny (Ogniwo), Małecki (Gwardia), Janiszewski (Kolejarz) oraz trzech zawodników z CWKS: Wojciechowski, Adamczyk i Osika. Poprzeczkę na wysokości 3,70 i 3,80 atakują z powodzeniem: Adamczyk, Ważny i Małecki.



Szwargot (CWKS)

3,90 m. — sensacja. Skacze tylko Małecki. Nie, nie. Ważny i Adamczyk nie odpadli, po prostu opuszczają tę wysokość. Po zapowiedzi speakera na trybunach aż huczy. Nic dziwnego. W ubiegłym roku nasze zawody w skoku o tyczce kończyły się na [illegible] wysokości. A tu dwóch zawodników mówi sobie spokojnie: „wyżej". Małecki za trzecim razem ma szanse ustalenia swego rekordu życiowego, ale strąca i odpada.

4 metry. Ważny przechodzi gładko. Adamczyk strąca. Przy drugiej próbie przechodzi jednak o dobre 30 cm. wyżej. Poprzeczka na wysokości 4,10. Trybuny huczą i skandują: „4,15 — 4,15". Rozumiemy. Przecież rekord Polski Sznajdra z 1935 r. (Sznajder również startował w Spartakiadzie i zajął 9 miejsce) wynosi 4,14. Poprzeczka wędruje 5 cm. wyżej. Ważny ma trudności z rozbiegiem. Jego skoki są niepewne. Adamczyk skacze śmiało. Za każdym razem jest po drugiej stronie; niestety — strąca ręką.

Tym razem nie było jeszcze rekordu ale wisi on w powietrzu i to na wysokości ponad 4,20.

Jeszcze jeden rekord

Finał tak ciekawej konkurencji, jak rzut granatem pozostał w cieniu skoku o tyczce. A [illegible]sem właśnie tam padł rekord Polski. W piątek nowy rekord Polski w tej konkurencji u[illegible] Jarosz, wynikiem 71,67 m. W sobotę — Sidło rzuca 72,27 m. (Jarosz uplasował się dopiero na 9 miejscu).

Gościniak — Słowińska wygrywa finał 80 m. p. pł., osiągając, jako jedyna, [illegible] tym pustka. Mitanowa nie powtórzyła wyniku przedbiegu. Nie udało jej się obronić tytułu z ub. roku.

Doskonały wynik Kuśmirka

Średniod[illegible] żący ku b[illegible] pewnie. Od startu do mety biegł on jednakowym tempem, w pięknym rytmie płotkowym. Wygrał w czasie 55,9 sek., co jest czwartym polskim, dotychczasowym wynikiem. Gralka (Górnik) - drugi, i Makomaski (Ogniwo) — trzeci, uzyskali 56,2 sek., co jest równe naszemu piątemu wynikowi.

Po finale biegu na 400 m. p. płotki, tegoroczna przeciętna dziesięciu [illegible] 57,32 sek., a [illegible] Spartakiadą pierwszy [illegible] tegoroczny [illegible] był 57,4 sek.

Dramatyczna walka sztafety Spójni

Przedbiegi sztafet kobiecych przyniosły niezłe wyniki. Budowlanych — 50,6 sekundy z pierwszego przedbiegu [illegible] giego przedbiegu. Wielkie możliwości w sztafecie ma Spójnia. Po 200 m. jest ona na pierwszej pozycji, ale zmiana była fatalna. Arndt musiała nie tylko zatrzymać się, ale i wracać. Spójnia spada na piątą pozycję, jednak Arndt i Wasserab wyprowadzają ją na trzecie miejsce i Spójnia jest w finale.

Drugie zwycięstwo Korbana

Finał biegu na 1,500 m. był gwoździem programu konkurencji biegowych. Po starcie, prowadzenie obejmuje Kupczyk: 100 m. — 14.2 sek., 200 m. — 29,7 sek., 300 m. — 44,9 sek., 400 m — 60,7 sekundy. Tempo niemal na rekord świata. Kupczyk zwalnia. Widząc to, Lewicki po 600 m. wychodzi na czoło. Za nim idzie Potrzebowski, pilnowany przez Korbana. 800 m — 2,08 min. 1000 m — 2.40,8 min.

250 m. do mety. Korban atakuje Potrzebowskiego. Obaj mijają Lewickiego, który powoli odpada. Na trzecią pozycję wychodzi Wideł. Statkiewicz z szóstej wysuwa się na czwartą pozycję. Na prostej Korban finiszuje bardzo ostro. Na ostatnich metrach zwalnia nieco i ogląda się. Wygrywa jednak zdecydowanie przed Potrzebowskim.

Ostatnie 40 m. biegu, to zacięta i nieustępliwa walka pomiędzy Statkiewiczem a Widłem. Statkiewicz odrabia centymetr po centymetrze i wpada na metę, jako trzeci. Czasy czterech pierwszych biegaczy poniżej 4 minut. Dziesiąty wynik, to 4.04,8 minut. Niemal cała dziesiątka (poza Potrzebowskim i Lewickim) pobiła swoje rekordy życiowe. Średniodystansowcy na Spartakiadzie nie zawiedli pokładanych w nich nadziei.

Wyniki sobotnie

MĘŻCZYŹNI: 1.500 m (finał) — 1) Korban (Sp.) 3:57,8; 2) Potrzebowski (AZS) 3:58,6; 3) Statkiewicz (Sp.) 3:58,4; 4) Wideł (Ogniwo) 3:58,8; 5) Lewicki (Kol) 4:01,6; 6) Jackiewicz (Gw) 4:03,6; 7) Kuraś (AZS) 4:03,2; 8) Kielczewski (CWKS) 4:03,8; 9) Długoborski (Gw.) 4:04,2; 10) Kupczyk (Bud) [illegible].

400 m p. pł. (półfinały): I — 1) Kuśmirek (Gw) 57,2; 2) Wdowczyk (Unia) 58,4; 3) Żelewski (AZS) 58,3; 4) Tułecki (Wł.) 58,8; II — 1) Gralka (Górnik) 58,2; 2) Makomaski (Ogniwo) 58,4; 3) Ogłoblin (CWKS) 58,5; 4) Siennicki (Sp) 58,9;

Finał: 1) Kuśmirek 55,9; 2) Gralka 56,2; 3) Makomaski 56,2, 4) Wdowczyk 57,8; 5) Żelewski 59,0; 6) Ogłoblin 59,5.

Sztafeta 4x100 m (przedbiegi): I — 1) Budowlani 44,4; 2) Kolejarz 44,5; 3) Spójnia 44,6; II — 1) AZS 43,0; 2) CWKS 43,5; 3) Gwardia 43,5;

Finał: 1) AZS 42,8; 2) CWKS 43,4; 3) Gwardia 43,5; 4) Budowlani 44,0; 5) Kolejarz 44,6; 6) Spójnia 48,4

Tyczka (finał) — 1) Ważny (Ogniwo) 4,00; 2) Adamczyk (CWKS) 4,00 m. 3) Małecki (Gw.) 3,80 [illegible] Osika (CWKS) 3,60 m; 5) Janiszew[illegible] (Kol.) 3,60; 6) Wojciechowski (CWKS) 3,60.

Granat (finał) — 1) Sidło (Sp) 72,27 (rekord Polski); 2) Wrona (Bud.) 71,20; 3) Bąkiewicz (Gw.) 70,76; 4) Walczak (Stal) 70,75; 5) Dobija (Gw.) 70,07, 6) Bobrowicz (CWKS) 68[illegible]

KOBIETY: 80 m p. pł. (półfinały): I — 1) Gościniak — [illegible]ńska (Gw.) 12,6; 2) Lesznerówna (AZS) 13,0; II — 1) Mitanowa (Wł.) 12,9; 2) Maciejakówna (AZS) 13,0; III — 1) Penners (Sp.) 13,2; 2) Janiszewska (Kol.) 13,3

Finał — 1) Gościniak — Słowińska 12,5; 2) Lesznerówna 13,0; 3) Maciejakówna 13,1; 4) Mitanowa 13,2; 5) Penners 13,2; 6) Janiszewska 13,7.

Sztafeta 4x100 m (przedbiegi) — I — 1) Budowlani 50,6; 2) CWKS 52,6; 3) Górnik 52,7; (sztafeta Ogniwa, która przyszła na drugim miejscu została zdyskwalifikowana za przekroczenie [illegible] II — [illegible] Gwardia i AZS 51,0 [illegible] 3) Spójnia 52,2.

Sportowcy LZS najlepsi w zawodach konnych

WARSZAWA. W ramach imprez Spartakiady odbyły się w Parku Szkolnym zawody konne: konkurs lekki (przeszkody do 110 cm) dla koni 5-letnich oraz konkurs ciężki (przeszkody do wysokości 120 cm i szer. [illegible]) dla koni starszych.

W obu konkursach doskonale wypadli członkowie ludowych zespołów sportowych - pracownicy Państwowych Stadnin Koni i Państwowych Gospodarstw Rolnych.

Konkurs lekki wygrał [illegible] (LZS) [illegible] przed [illegible]ackim (Unia) na „Avone" i Czarneckim (LZS) na „Szumnej". Startowało 17 zawodników.

Konkurs ciężki wygrał Wesoły (Unia) na „Künstler" w czasie 1:20,5, przed Szurajem (Budowlani) na „Stepowie" i Stawińskim (LZS) na „Altauna". W konkursie brało udział 48 [illegible].

[illegible] zawodnicy przejechali trasę bez punktów karnych.

Honorowa lista mistrzów I Spartakiady

Lekkoatletyka

KOBIETY:

100 m	Iłwicka	(AZS)	12,5
200 m	Orsztynowicz	(Gwardia)	26,5
500 m	Piwowarówna	(Stal)	1:19,6
80 m p. pl.	Gościniakówna	(Gwardia)	12,5
4 × 100 m	—	—	—
skok w dal	Iłwicka	(AZS)	5,45
skok wzwyż	Maciejkówna	(AZS)	1,45
kula	Bregulanka	(Stal)	12,60
dysk	Dobrzańska	(Kolejarz)	38,92
oszczep	Konikówna	(Kolejarz)	37,74

MĘŻCZYŹNI:

100 m	Kiszka	(Unia)	10,8
200 m	Stawczyk	(AZS)	22,0
400 m	Mach	(Budowlani)	49,0
800 m	Korban	(Spójnia)	1:54,9
1.500 m	Korban	(Spójnia)	3:57,6
5.000 m	—	—	—
10.000 m	Szwargot	(CWKS)	32:04,6
110 m ppl.	Kordas	(CWKS)	16,0
400 m ppl	Kuśmirek	(Gwardia)	55,9
3.000 m z prz.	Graj	(Gwardia)	9:32,6
4 × 100 m		(AZS)	42,8
skok w dal	Adamczyk	CWKS	7,30
skok wzwyż	Cecuła	(Budowlani)	1,85
trójskok	Weinberg	(Gwardia)	14,67
skok o tyczce	Ważny	(Ogniwo)	4,00
kula	Prywer	(Włókniarz)	15,78
dysk	Łomowski	(Gwardia)	43,92
oszczep	Sidło	(Spójnia)	63,01
młot	Masłowski	(Gwardia)	50,02
granat	Sidło	(Spójnia)	72,27

Pływanie

KOBIETY:

100 m st. grzbiet.	Korecka	(Ogniwo)	1:29
100 m st. klas. „A"	Mrozówna	(Kolejarz)	1:29,7
100 m st. klas. „B"	Dobranowska	(Ogniwo)	1:28,3
100 m st. dow.	Dzikówna	(Ogniwo)	1:16,6
200 m st. dow.	Dzikówna	(Ogniwo)	2:48
200 m st. klas. „A"	Dobranowska	(Ogniwo)	3:12,6
200 m st. klas. „B"	Dobranowska	(Ogniwo)	3:13,8
200 m st. grzbiet.	Fijałkowska	(Gwardia)	3:12,5
400 m st. dow.	Dzikówna	(Ogniwo)	5:56,8
4 × 100 st. dow.	—	Ogniwo)	5:23,6
4 × 100 st. klas. „A"	—	(Kolejarz)	6:13,8
3 × 100 st. zmiennym	—	(Ogniwo)	4:19,1

MĘŻCZYŹNI:

100 m st. grzbiet.	Jaśkiewicz	(Stal)	1:14,8
100 m st. klas. „A"	Petrusewicz	(Stal)	1:18,0
100 m st. klas. „B"	Petrusewicz	(Stal)	1:13,8
100 m st. dow.	Procel	(Gwardia)	1:02,2
200 m st. dow.	Gremlowski	(Ogniwo)	2:17,4
200 m st. klas. „A"	**Petrusewicz**	**(Stal)**	**2:52,7**
200 m st. klas. „B"	Dobrowolski	(Ogniwo)	2:55
200 m st. grzbiet.	Bonlecki	(Ogniwo)	2:41,2
400 m st. dow.	Gremlowski	(Ogniwo)	4:58
1500 m st. dow.	Gremlowski	(Ogniwo)	20:22,4
4 × 100 m st. klas. „A"	—	(Stal)	5:20
3 × 100 m st. zmiennym	—	(Stal)	3:32,1
4 × 200 m st. dow.	—	(Ogniwo)	9:36,4
50 m z granatem	Belczyk	(Ogniwo)	0:31,3

Gimnastyka

MĘŻCZYŹNI:

Kółka	Lesiński	(Stal)	19,95
Koń z łękami	Gaca P.	(Górnik)	18,55
Skok przez konia wzdłuż	Gaca P.	(Górnik)	19,25
Drążek	Gaca P.	(Górnik)	19,30
Poręcze	Lesiński	(Stal)	19,70
Ćwiczenia wolne	Pawłowski	(Włókniarz)	19,50
6-bój klasa I	Gaca P.	(Górnik)	57,30
6-bój klasa II	Koska	(CKWS)	56,70
6-bój klasa III	Miernik	(Ogniwo)	54,15

KOBIETY:

Kółka	Rakoczy	(Włókniarz)	19,50
Poręcze	Rakoczy	(Włókniarz)	19,70
Równoważnia	Rakoczy	(Włókniarz)	19,10
	Reindlowa	(CWKS)	—
Skok przez konia wszerz	Rakoczy	(Włókniarz)	19,80
Ćwiczenia wolne	Rakoczy	(Włókniarz)	19,55
6-bój klasa I	Rakoczy	(Włókniarz)	58,50
6-bój klasa II	Zarzycka	(Gwardia)	56,20
6-bój klasa III	Rudnik	(Kolejarz)	53,80

Boks

Waga musza	Murawski	(Budowlani)
Waga kogucia	Woźniak	(CWKS)
Waga piórkowa	Bazarnik	(Stal)
Waga lekka	Antkiewicz	(Gwardia)
Waga lekko-półśrednia	Komuda	(Gwardia)
Waga półśrednia	Debisz	(CWKS)
Waga lekko-średnia	Musiał	(CWKS)
Waga średnia	Kolczyński	(Gwardia)
Waga półciężka	Grzelak	(CWKS)
Waga ciężka	Gościański	(CWKS)

Strzelectwo

MĘŻCZYŹNI:

Kb 1	(indyw.)	Butkiewicz	Gwardia	457
	(zesp.)		CWKS	2.087
Kb 3	(indyw.)	Kiszka	CWKS	68
	(zesp.)		CWKS	293
Pw 1	(indyw.)	Butkiewicz	Gwardia	423
	(zesp.)		Gwardia	1.931
Pw 4	(indyw.)	Hrydzewicz	Kolejarz	63
	(zesp.)		CWKS	898
Kbks 4	(indyw.)	Wasilewski	CWKS	1.072
	(zesp.)		CWKS	5.138
Kbks 5	(indyw.)	Surowiecki	Kolejarz	724
	(zesp.)		Budowlani	3.413
Mśr 1	(indyw.)	Zajączkowski	CWKS	249
	(zesp.)		CWKS	1.174
Mśr 5	(indyw.)	Feill	CWKS	41
	(zesp.)		CWKS	182

KOBIETY:

Kbks 4	(indyw.)	Kieresińska	Włókniarz	1.016
	(zesp.)		Włókniarz	4.517
Kbks 1	(indyw.)	Nowakowicz	Kolejarz	686
	(zesp.)		Włókniarz	3.320

Siatkówka

Męska	Gwardia
Żeńska	Kolejarz

Koszykówka

Męska	Gwardia
Żeńska	Kolejarz

Tor przeszkód

Cieśla	57 sek.

Kolarstwo

Sprint 200 m na torze	Janicki	(Gwardia)	13,0
Wyścig szosowy 200 km	Kapiak	(CWKS)	5:11,18

Tytuł mistrza Polski w piłce nożnej po 12 latach powrócił na Śląsk

Unia Chorzów — Gwardia Kraków 2:0 (1:0)

UNIA: Szymkowiak, Bartyla, Bomba, Suszczak, Cebula, Jacek, Przecherka (Skorupa), Cieślik, Alszer, Tim, Kubicki.

GWARDIA: Jurowicz, Dudek, Flanek, Wapiennik, Szczurek, Mamoń, Kotaba, Jaskowski, (Patkolo), Kohut, Gracz, Mordarski.

Sędzia główny **Przybysz** (Bydgoszcz), na linii **Bukowski** (Radom) i **Gryniewski** (Łódź).

Widzów 35 000.

120.000 piłkarzy, zgrupowanych w 7116 drużynach, walczyło od 30 kwietnia 1950 r. o najwartościowszą nagrodę piłkarstwa polskiego — o Puchar Polski, o tytuł piłkarskiego mistrza Polski. I oto zamknął się długoterminowy cykl — zostały dwa zespoły bez porażki: chorzowska Unia i krakowska Gwardia.

W dniu zakończenia Spartakiady, w najokazalszej oprawie, wobec kilkudziesięciu tysięcy widzów wybiegły na stadion Wojska Polskiego dwie jedenastki, które bez klęski ukończyły daleką drogę, prowadzącą do finału. Uroczyste ramy — walka o tak wysokie stawki — wszystko to sprawiło, że nerwy 22 piłkarkarzy przez początkowe minuty nie wytrzymały ogromnego napięcia.

Szczególnie gwardziści, jakby przytłoczeni ciężarem odpowiedzialności, nie umieli przez pierwsze dwa kwadranse ustalić łączności między poszczególnymi liniami. Obrońcy popełniali sporo błędów, byli niepewni. Pomoc nie spełniała roli defensywnej, ani nie wspierała ataku mierzonymi i zdatnymi do użytku piłkami.

UNIA — GWARDIA

Również najlepsza formacja leadera tabeli ligowej — atak, nie potrafił przed zmianą pól zdobyć się na syryjne i groźne akcje, oparte na szybkich zmianach pozycyjnych. **Gracz** wkrótce unaocznił, że nie jest w formie. **Mordarski** był pieczołowicie pilnowany przez Bartylę, a **Kohut**, najlepszy jeszcze w tej piątce, niejednokrotnie dryblował niepotrzebnie w miejscu, zamiast — jak to najczęściej robi — oderwać się od przeciwnika i zainicjować przebój.

TAKTYKA UNII

Po raz drugi możemy stwierdzić, że Unia znów zastosowała w grze pewien opracowany plan, oczywiście dostosowany do specyficznego sposobu gry rywala i charakterystycznych cech walk pucharowych. Jeżeli w obronnych zestawieniach nie odstąpiono od przyjętych ogólnie zasad w naszym piłkarstwie, to atak wprowadzał do walki szereg wariantów. Przede wszystkim rzecz najważniejsza — długie, prostopadłe podania lub crossy, w połączeniu z wykorzystaniem najlotniejszego gracza, **Alszera**, stanowił podłoże każdego zagrania ofensywnego. Luka, wytworzona przez wysuniętego do przodu Szczurka, została w ten sposób sprytnie wyzyskana.

Nie znaczy to, że pozostali napastnicy Unii tworzyli tylko wdzięczne tło dla kierownika ataku. Prawie równie często zasilano długimi przerzutami **Przecherkę i Kubickiego. Cieślik**, nieco cofnięty, włączał się rozumnie w każdą akcję, strzelając sporo, aczkolwiek niecelnie.

Inne widać zadanie zlecił trener Koncewicz lewemu łącznikowi **Timowi**, skoro prawie przez 90 minut brał udział w likwidowaniu przejrzystych zamyśleń ofensywnych Gwardii.

Świeżość i zwinność biła z każdego ruchu, z każdej akcji, przeprowadzonej przez Unię. Wszelkie zagrania były nacechowane skutecznością, a w starcie do piłki chorzowianie stale ubiegali gwardzistów.

Mimo dość przeciętnego poziomu, spotkanie było w miarę ciekawe, nosiło charakter nieustępliwości. Trudno bowiem spodziewać się pokazu piłkarskiego, kiedy trzeba grać ostrożnie, bardziej dbać o zabezpieczenie bramki, a dopiero z defensywy przechodzić do szybkich, zaskakujących zagrań ofensywnych. Taki właśnie system przyjęła Unia. Zasada ta odniosła wielki triumf.

Gwardia miała przebłyski, lecz atak, złożony z dobrych jednostek, był raczej przeważnie zlepkiem, aniżeli scementowaną formacją. Jedynie kilka minut przed przerwą oraz niedługi okres drugiej połowy stał pod znakiem nieznacznej przewagi pokonanych. Poza tym szybka i staranniej przygotowana Unia była stale w ofensywie. Zwycięstwo Unii było jeszcze raz sukcesem całego zespołu, w którym wszystkim należą się słowa pochwały.

Szymkowiak obronił przed przerwą w imponującym stylu strzał z powietrza **Kohuta** oraz wyłapał spokojnie kilka dośrodkowań. Po wznowieniu gry ani jeden strzał nie zamącił spokojnej atmosfery pod jego bramką. Nie świadczy to jednak o zdecydowanej przewadze Unii, lecz obrazuje w bezpośredni sposób nieudolność ofensywy Gwardii, która w drugiej części meczu wypadła jeszcze słabiej. Nie pomogło też przesunięcie w końcowym kwadransie gry **Mamonia** na pozycję lewoskrzydłowego. Poza tym, im bliżej końca meczu, tym mniej ofiarnie wkraczało w tok gry pięciu napastników Gwardii. Nie umieli oni przedrzeć się przez spokojnie, energicznie i szybko przeciwdziałających pomocników i obrońców Unii.

Szczurek, jak zwykle, stracił kondycję po 60 minutach gry. Dublując rolę kierownika ataku, opadł z sił; nie współpracował z atakiem, ani nie pomagał nieruchliwym i niepewnym obrońcom. Również **Jurowicz** nie może mieć pretensji do dobrej noty. Nadmiernie nerwowy, nie wpływał uspokajająco na asekurującą go parę **Dudek — Flanek.**

Po meczu przewodniczący Głównego Komitetu Kultury Fizycznej, ob. **Faruga**, wręczył przed główną trybuną drużynie Unii piękny, ogromnych rozmiarów Puchar Polski. Delegacja warszawskiej młodzieży szkolnej obdarowała zwycięski zespół wielobarwnymi wiązankami kwiatów.

Zwolennicy Unii, przybyli specjalnymi pociągami ze Śląska, oraz reprezentanci zrzeszenia na Spartakiadzie, porwali 11 piłkarzy na ramiona i w triumfalnym pochodzie okrążyli bieżnię, zbierając huczne oklaski.

Na przedzie szedł mały, niepozorny mężczyzna. Co chwila ktoś ściskał mu dłoń i składał mu serdeczne gratulacje.

Tak przeżywał zwycięstwo Unii jej trener **Ryszard Koncewicz**, współtwórca największego po wojnie sukcesu chorzowskiej drużyny.

KW

Jak padły bramki?

Cechą pierwszych minut meczu jest niedokładność podań tak jednej jak i drugiej strony. Jednakże Unia częściej jest na polu karnym Gwardii. Pierwsze strzały mijają bramkę Jurowicza. Wkrótce Alszer ucieka lewą stroną, podaje dokładnie do środka, Dudek popełni błąd, a Przecherka z bliska, po wybiegu Jurowicza posyła piłkę obok bramki.

Długie podania z zaplecza Unii wciąż znajdują drogę do pola karnego Gwardii. Trójka **Szczurek — Flanek — Dudek** nie znajduje środka na nieobliczalnego na ruchliwy i trudny do utrzymania tercet: **Przecherka — Alszer — Kubicki.**

W 8 min. gry chorzowianie zdobywają prowadzenie. Bramka padła dość nieoczekiwanie i z niecodziennej, jeżeli tak można nazwać, akcji. Szymkowiak wykonał rzut od bramki, piłka wysokim łukiem znalazła się kilkanaście metrów za linią środkową boiska. Tu przejął ją Alszer, stoczył krótki, zwycięski pojedynek z Flankiem, podbiegł jeszcze kilka kroków i w całym rozpędzie oddał silny strzał. Jurowicz nie spodziewał się takiego obrotu sprawy, zbyt późno zareagował i piłka, ku jemu przerażeniu zatrzepotała w siatce.

Gwardziści próbują misternymi, nie doprowadzonymi do końca kombinacjami „rozkruszyć" linie obronne Unii. Jednakże chorzowianie są stale w ostrym pogotowiu i odpierają w przyzwoitej odległości od swojej bramki zaczepne manewry gwardzistów.

Najwięcej zamieszania wśród obrońców Gwardii stwarza Alszer. Kilka przebojów środkowego napastnika Unii jedynie z powodu nieceliności strzałów nie kończą się bramkami. Dopiero w 28 min. piątka ofensywna Gwardii wyrabia sobie dogodne pozycje do strzału i Gracz no nie Szymkowiaka. Za chwilę Szczurek, pierwszy w tym meczu zatrudnia Kotaba i Jaśkowski popisują się kunsztem strzeleckim, ale Szymkowiak jest stale dobrze ustawiony i wszystkie piłki grzęzną w jego niezawodnych rękach.

Coraz bardziej rzuca się w oczy szybkość zawodników Unii, którzy wygrywają większość pojedynków na środku boiska, na swoim przedpolu lub też pod bramką Jurowicza.

W 32 min. wspaniały strzał Kohuta po ładnej zmianie pozycyjnej z Mordarskim, dał Szymkowiakowi okazję wykazania wysokiej klasy bramkarskiej, a publiczności sposobność do oklaskiwania tego efektownego i utalentowanego bramkarza.

Ostatnie minuty przed przerwą należą do Gwardii. Była to jednak tylko optyczna przewaga, ponieważ każdy przebój, każda akcja Unii była groźniejsza i skuteczniejsza. 3 min. po przerwie Jaskowski, po przypadkowym zderzeniu z Suszczykiem, ulega kontuzji i opuszcza boisko. Miejsce jego zajmuje Patkolo, który jednak umiał zastąpić swego przeciwnika.

Kolejne ataki tak jednej jak i drugiej strony nie przynoszą bramkowego efektu. Doskonałą okazję marnuje w 49 min. Kubicki, przestrzeliwując z kilku zaledwie metrów. Mało produktywny przed przerwą atak Gwardii, teraz jeszcze bardziej obniża i tak niezbyt duże zalety bojowe. W 61 min. Szczurek nazbyt ostro zatrzymuje Cieślika, który przez 2 min. nie bierze udziału w grze. Powrót jego witają wszyscy entuzjastycznie.

Ładne zagrania piątki ofensywnej chorzowian przeplatane nieśmiałymi próbami zdobywania terenu przez kwintet ofensywny Gwardii cechują końcowe minuty. Wciąż jednak wszelkie akcje chorzowian są skuteczniejsze, przeprowadzane w szybszym tempie. Wspólne zagranie wysuniętej do przodu trójki: **Kubicki — Alszer — Cieślik** przynosi Unii drugą bramkę i tytuł mistrza Polski. Kubicki uwolnił się spod opieki Wapiennika, celnie podał Alszerowi, który przedłużył podanie do Przecherki. Prawoskrzydłowy zrobił jeszcze kilka kroków i tuż przed interwencją obrony Gwardii strzelił dołem w lewy róg bramki. Zdobywca drugiego punktu odniósł przy tym kontuzję i już do końca spotkania opuszcza boisko, zastąpiony przez Skorupę.

Po drugiej bramce widownia, która większą sympatią obdarzała chorzowian, dopingowuje jeszcze bardziej swoich pupilków. Wreszcie sędzia Przybysz, który zdość trudnego zadania wywiązał się poprawnie, kończy finałowe spotkanie o Puchar Polski.

Cieśla pierwszy na torze przeszkód

Na zielonym kobiercu zasieki, rowy, słupki, ściany i manekiny. Drena przypomina urządzenia gymkhany.

Dwa tory zbudowane są na całej długości piłkarskiego boiska. Pod zasiekami przechodzą **Prusak** z Gwardii i **Wambutt** z Ogniwa. Minęli zasieki. Prusak spada z równoważni mija przeszkody, drugi granat wpada do rowu. Kilka pchnięć bagnetem i gwardzista przyjmuje pozycje „kryj się".

Przez tor przewijają się dziesiątki zawodników. Wśród nich wielu czołowych sportowców Polski: tenisista **Licis**, narciarz **Raszka**, szermierz **Adamski**. Początkowo prowadził Klimowicz z Budowlanych, potem wysunął się Adamski, ale pod koniec zdystansował wszystkich doskonały Cieśla, który wykazał dobre przygotowanie w pokonywaniu przeszkód, szybkość, celność rzutów i pchnięć. Osiągnął on doskonały czas — 57 sek.

Dalsze miejsca zajęli **Adamski** (CWKS) 1:00,6; 3) **Bielakow** (AZS) 1:01,4; 4) **Klimowicz** (Bud) 1:01,5; 5) **Królikowski** (CWKS) 1:02,5; 6) **Zborowski** (Gwardia) 1:04,1.

Unia mistrzem ligi żużlowej

W niedzielę rozegrano ostatnie 4 spotkania o mistrzostwo ligi żużlowej, które wyjaśniły definitywnie kwestię tegorocznego mistrza Polski. Zaszczytny ten tytuł przypadł żużlowcom Unii, którzy w ostatnim swym meczu pokonali zdecydowanie Spójnię we Wrocławiu 53:19.

O niespodziankę postara się Kolejarz, który w Rawiczu pokonał poważnego konkurenta Unii, Górnika 28:25.

W pozostałych dwóch spotkaniach Włókniarz uległ w Częstochowie Ogniwu 43:38, a w Ostrowie Stal przegrała z Gwardią 17:27.

Po niedzielnych meczach stan tabeli jest następujący:

Unia	9	16	297:135
Gwardia	9	14	292:185
Górnik	9	12	244:183
CWKS	9	10	202:171
Ogniwo	9	8	220:206
Budowlani	9	6	226:208
Stal	9	6	232:249
Kolejarz	9	4	185:244
Włókniarz	9	2	146:282
Spójnia	9	2	143:282

Ostatni dzień Spartakiady

Wielkie święto polskiej kultury fizycznej, dziewięciodniowa rewia najlepszych naszych sportowców została zakończona.

Grupa wyborowych gimnastyków z Kanikowską, Wilkówną, Pawłowskim i Gacą na czele, raz jeszcze zaprodukowała wypełnionej do ostatniego miejsca widowni piękne fragmenty swego repertuaru.

Rozbrzmiewają dźwięki marszu. Na stadion wkraczają z rozwiniętymi sztandarami zrzeszenia sportowe i ustawiają się na boisku.

— Zwycięskie zespoły do wręczenia nagród wystąp!

W pierwszym szeregu zwycięzców stają przedstawiciele lekkoatletów Gwardii. Nagrodę Prezydenta RP za pierwsze miejsce wręcza **min. Rybicki**, z kolei przewodniczący GKKF, Faruga, podchodzi z nagrodą Prezesa Rady Ministrów dla gimnastyków Gwardii, zdobywców I miejsca. Raz jeszcze grają fanfary i wznoszą się sztandary zrzeszeń, teraz na cześć zespołowego wysiłku sekcji i grup sportowych.

Zwycięstwo i pierwsze miejsce w strzelaniu, puchar Marszałka Polski przypada drużynie CWKS. Wręczenia dokonuje gen. broni **Popławski.**

Za wspaniałe wyniki i pierwsze miejsce — pływakom ZS Ogniwo przypada nagroda Ministra Bezpieczeństwa Publicznego.

Triumfotorom w siatkówce—drużynie gwardzistów przypada nagroda Ministra Oświaty, a Spójni — puchar Ministra Szkół Wyższych.

Ceremonię wręczenia nagród kończy przedstawiciel Zarz. Gł. ZMP, przekazując nagrodę drużynie CWKS za I miejsce na torze przeszkód.

Z szeregu występują rekordziści Polski, z okresu Spartakiady. W grupie 14 zawodników widzimy m.in. **Weinberga, Piwowarówną, Wasilewskiego, Dzikówną, Gremlowskiego, Petrusewicza** i **Sidłę.** Podchodzi do nich przewodniczący Komitetu Kultury Fizycznej NRD, Fred Mueller, gratulując im wspaniałych osiągnięć. Rozbrzmiewają okrzyki na cześć demokratycznej młodzieży niemieckiej i światowego frontu pokoju.

Imieniem Głównego Komitetu Kultury Fizycznej podziękował sportowcom za ich wysiłek na igrzyskach przewod. komitetu organizacyjnego, Szemberg, ogłaszając następnie Spartakiadę za zamkniętą.

Przez stadion przelewa się nowa fala entuzjazmu i okrzyków na cześć Prezydenta RP i sportu ludowego. Przy dźwiękach hymnu państwowego zasłużony mistrz sportu Gremlowski dokonał opuszczenia flagi.

Z trybun padają okrzyki: „Do zobaczenia za rok na mistrzostwach Polski! Do walki o jeszcze lepsze wyniki!"

Polska — Włochy 3:0 w siatkówce w Paryżu

W II dniu mistrzostw Polki pokonały reprezentację Włoch 3:0 (15:0, 15:5, 15:1), kwalifikując się tym zwycięstwem do gier finałowych.

Polki wygrały w imponującym stylu, demonstrując doskonałą grę, która wywołała zachwyt i entuzjazm wśród licznie zebranej publiczności. W drużynie Polski wyróżniła się przede wszystkim Pogorzelska doskonałymi ścięciami.

W spotkaniach mężczyzn, Rumunia pokonała Francję 3:2 a ZSRR zwyciężył Włochy 3:0 (15:4, 15:7, 15:2).

ZS Ogniwo zwycięzcą konkurencji pływackich I Spartakiady

2 rekordy na zakończenie mistrzostw

Największe zainteresowanie w piątkowych zawodach pływackich wzbudził start Gremlowskiego w maratonie pływackim — biegu na 1500 m stylem dowolnym. Bieg rozgrywano w trzech seriach. O kolejności decydowały najlepsze czasy zawodników wszystkich serii.

Bieg, w którym płynął Gremlowski, był obsadzony najsilniej. Startowali tu także Kociszewski, Krokoszyński, Marchlewski, Sielmaszyk i Krieze.

Gremlowski objął prowadzenie od samej chwili startu. Po dwustu metrach, które przepłynął w czasie 2,34 min., „zgubił" już najgroźniejszych nawet przeciwników. Czterysta metrów przepłynął w czasie 5,18.

W swej dalszej walce z czasem otarł się dosłownie o własny rekord [illegible] Notujemy dalsze, nieoficjalne międzyczasy Gremlowskiego

[illegible] Kiedy Gremlowski, wśród niemilknących oklasków kończył bieg, Kociszewski i Krokoszyński płynący na drugiej i trzeciej pozycji, dopiero zaczynali ostatnią setkę. Wszyscy inni zostali zdublowani o dwie długości basenu.

Za chwilę Gremlowski już po raz trzeci wchodzi na najwyższy stopień podium zwycięzców. Obok niego stają: Kociszewski — zdobywca drugiego miejsca i Krokoszyński, który popłynął nadspodziewanie dobrze, bijąc rekord życiowy i rekord okręgu krakowskiego.

Zwycięzca drugiej serii biegu na 1500 m Gadzikiewicz, zajął w końcowej klasyfikacji czwarte miejsce, a najlepszy z pierwszej serii, Wiśniewski doszedł szósty.

Najprawdopodobniej przedpołudniowe przedbiegi sprawiły, że w konkurencjach 100 m. stylem klasycznym „A" mężczyzn i 100 m klasycznym „B" kobiet uzyskano słabsze czasy, [illegible] oczekiwaliśmy. W finale 100 m stylem klasycznym „B" Dobranowska i Gryszczykówna R. pewnie prowadziły od startu do mety. Niespodzianką jest trzecie miejsce gwardzistki Dabkównej.

Bieg najlepszych naszych żabkarzy na dystansie 100 m. przyniósł wiele emocji ale zarazem niespodziewanie słabe czasy. Z finalistów zabrakło na starcie tylko niedysponowanego K[illegible] najlepszy bezsprzecznie w tym stylu Petrusewicz ze Stali. O drugie miejsce wywiązała się zacięta walka między Gorzkowskim a Szołtyskiem. Gorzkowski był o ułamek sekundy szybszy

Sztafeta 4x100 m stylem klasycznym „A" kobiet przyniosła doskonały wynik czwórce Kolejarza: Mrozównej, Bresińskiej, Maternowskiej I i II.

Uzyskany przez reprezentację tego [illegible] blisko 26 sekund od rekordu klubowego Polski, a gorszy tylko o dwie sekundy od r[illegible] reprezentacji krajowej.

Porywający pojedynek stoczyły na ostatniej zmianie: reprezentantka Kolejarza — Mrozówna, Gwar[illegible]

[illegible]

WYNIKI:

KOBIETY: 100 m stylem klasycznym „B" — 1) Dobranowska (Ogn.) 1,29,3; 2) Gryszczyk Renata (Ogniwo) 1,30,2; 3) Dabek (Gwardia) 1,34,0; 4) Bresińska (Kolejarz) 1,37,7; 5) Wencel (Gw.) 1,38,3; 6) Fijałkowska (Gwardia) 1,39,1.

4x100 m stylem klasycznym „A": 1) Kolejarz 6,18,8; 2) Gwardia 6,25,8; 3) Ogniwo 6,27,5; 4) Stal 6,38,2; 5) Górnik 6,39,0; 6) CWKS 6,42,8.

MĘŻCZYŹNI: 100 m stylem klasycznym „A": 1) Petrusewicz (Stal) 1,18,0; 2) Gorzkowski (Włókniarz) 1,19,5; 3) Szołtysek (CWKS) 1,18,7; 4) Krauze (Stal) 1,19,9; 5) Nikodemski (CWKS) 1,20,0; 6) Wiśniewski (Spójnia) 1,20,4

1500 m stylem dowolnym: 1) Gremlowski (Ogniwo) 20,22,9; 2) Kociszewski (CWKS) 21,30,0; 3) Krokoszyński (Gwardia) 21,39,5; 4) Gadzikiewicz (Ogniwo) 21,49,8; 5) Sielmaszyk (Gw.) 21,58,5; 6) Wiśniewski (Budowlani) 22,13,3; 7) Szperling (Włókniarz) 22,25,7 8) Marchlewski (CWKS) 22,35,2; 9) Furowicz (AZS) 22,37,8; 10) Koprowiak (Spójnia) [illegible]

Dobre wyniki sprinterów w przedbiegach

Sobotnie przedbiegi przyniosły nad spodziewanie dobre czasy naszym setkarzom. We wszystkich przedbiegach zawodnicy nie oszczędzali się i poszli „na pełną parę". W jednym [illegible] lem a Tolkaczewskim. Wygrał Tolkaczewski, który miał 1:01,2 min. Czas Procla 1:01,5.

Mroczkowski który wygrał trzeci przedbieg, miał również bardzo dobry czas — 1:01,6, 2) Kociszewski — 1:02,4. W pierwszym (kolejno) przedbiegu zwyciężył Ciężki (Gwardia) czasem 1:02,5, przed Prządą (CWKS) 1:03,0.

[illegible] rencji zwyciężyli:

MĘŻCZYŹNI:

100 m. grzbietowym: I — 1) Wesołowski (Gwardia) 1:15,3, 2) Jaśkiewicz (Stal) 1:16,2 3) Sambala (Stal) 1:18,3, 4) Kekuś (Gwardia) 1:18,5. 200 m. klasycznym 1) Brzęczek (CWKS) 3:01,7, 2) Nikodemski (CWKS) 2:55,2, 3) Petrusewicz (Stal) 2:54,6, 4) Goetz (Stal) 2:55,5.

KOBIETY:

100 m. dowolnym — 1) Broll (Gwardia) 1:16,3, 2) Dzikówna (Ogniwo) — 1:17,2, 3) Piotrokońska (Ogniwo) 1:18,3. 100 m. klasycznym A 1) Mrozówna (Kolejarz) 1:30,3, 2) Bresińska (Kolejarz) 1:35,6, 3) Kubik (Gwardia) 1:33,3. 200 m. stylem grzbietowym: 1) Przyborowicz (Spójnia) 3:15,5, 2) Żurków na (Spójnia) 3:15,4, 3) Fijałkowska (Gwardia) 3:18,2.

Procel jednak najszybszy

Finał 200 m stylem klasycznym A mężczyzn, wygrał bez większego trudu wrocławianin Petrusewicz ze Stali. Prowadził pewnie od startu do mety, a dopiero w końcówce musiał zdobyć się na większy wysiłek, odpierając atak zr[illegible]szeniowego kolegi, Goetza. Gorzkowski nie wytrzymał tempa i dał się na ostatnich pięćdziesięciu metrach wyprzedzić Nikodemskiemu i Rotkie[illegible]

Łatwe zwycięstwo Fijałkowskiej

Brak Koreckiej, nie startującej w przedbiegach, spowodował że bieg na 200 m stylem grzbietowym kobiet, stał się łatwym łupem Fijałkowskiej. W ciągu całego biegu dotrzymały jej kroku, w niedużej odległości z tyłu, Przyborowiczówna i Żurkówna ze Spójni.

Jeszcze jeden tytuł Dzikówny

Dzikówna i Kowalska są bezsprzecznie naszymi najlepszymi crawlistkami: Dzikówna zwyciężyła w biegu na 100 m dowolnym w czasie 1:16,9 Kowalska musiała stoczyć ostrą walkę z gwardzistką Brollówną o drugie miejsce.

Słabe 100 m grzbiet.

Bonlecki nie płynął na 100 m stylem grzbietowym. Ułatwiło to zadanie Jaśkiewiczowi, zdobywcy dwóch brązowych [illegible] skich. Do 70 metrów prowadził dobrze zapowiadający się Wesołowski. Na finiszu musiał jednak skapitulować. Trzeci był reprezentant Spójni [illegible] Lutomski. Wszyscy finaliści uzyskali czasy poniżej 1 minuty i 20 sekund.

Procel najszybszy

100 m stylem dowolnym mężczyzn. Na starcie są dosłownie wszyscy wybitniejsi crawliści: Rybkowski, Korolkiewicz, Prządo, Kociszewski, Procel, Tolkaczewski, Mroczkowski, Ciężki, Lewicki i Bełczyk. Już stoją przy słupkach. „Na miejsca!..." Wydaje nam się, że starter za długo wyczekuje z komendą. Nie wytrzymały nerwy Lewickiego. Skacze o ułamek sekundy przed sygnałem sędziego, pociągając za sobą innych. Płyną wszyscy, nie słyszą przeraźliwych gwizdów i krzyków. Przecież falstart!

Pierwszy opamiętał się Procel, powoli zawracają inni. Ostatni, Rybkowski, zatrzymał się dopiero po 40 metrach morderczego sprintu.

Chwila przerwy i znowu stają na słupkach. Tym razem wystartowali równo. Po trzydziestu metrach zarysowują się nieznaczne różnice. Na czoło wychodzi Procel. Drugi do nawrotu dopływa Lewicki.

Tolkaczewski płynie zbyt ostrożnie. Tuż za nim reszta stawki.

Zaczyna się finisz. Procel ma już przeszło metr przewagi. Odrabia ją Tolkaczewski, wysuwa się naprzód biały czepek Mroczkowskiego Lewicki daje się jeszcze wyprzedzić Ciężkiemu. Procel zawzięcie broni przewagi. Jeszcze dwa metry, metr... zwyciężył! Tolkaczewski jest drugi, przed Mroczkowskim, Ciężkim, Lewickim i [illegible]

100 m stylem klasycznym „A" kobiet. Do nawrotu dochodzą razem Mrozówna i Kubikówna. Na drugiej pięćdziesiątce Mrozówna znacznie wyprzedza całą stawkę. Kubikówna jest druga, trzecia Stopkówna ze Stali, czwarta Wójcicka z Ogniwa

Sztafeta

Do kolekcji tytułów i zwycięstw przybyło Ogniwu jeszcze jedno, jeszcze jeden rekord Polski. Tym razem w sztafecie 4 x 100 m stylem dowolnym kobiet. Cztery pływaczki tego zrzeszenia: Gryszczykówna Renata, Piotrokońska, Kowalska i Dzikówna uzyskały czas lepszy niż w ubiegłym roku reprezentacja Polski. Druga na mecie Spójnia została daleko w tyle, walcząc zawzięcie przez wszystkie cztery zmiany z Budowlanymi.

Procel, Lewicki i Tolkaczewski jeszcze raz płynęli razem setkę. Pierwszy do ostatniej zmiany sztafety 3x100 zmiennym, wystartował Lewicki, o dwie sekundy za nim Procel, w chwilę później Tolkaczewski. Procel, widząc, że nie potrafi wyprzedzić Lewickiego, skapitulował, zadowalając się zwycięstwem nad Tolkaczewskim, reprezentującym Ogniwo. (c)

Strzelectwo — szkołą nerwów

Strzelectwo nie posiada żadnych cech, które kwalifikowałyby je do rzędu imprez określanych słowami „widowisko sportowe". Nawet najbardziej atrakcyjne konkurencje, strzelanie do rzutków lub strzelanie do ruchomych sylwetek, nie są w stanie zainteresować widza w takim stopniu, w jakim emocjonują go mecze piłki nożnej, spotkania lekkoatletyczne, pływackie, pięściarskie i inne. Sport strzelecki w aspekcie widza nie posiada elementu zmienności. Powtarzający się wciąż obraz strzeleckiego [illegible] czasu żadnym zmianom. Osiągnięcia (z wyjątkiem strzelania do rzutków) nie podlegają kontroli publiczności, która dopiero później dowiaduje się od sędziów, iż skromny i niepozorny zawodnik pokonał atletę o herkulesowej [illegible]

Pasjonujący sport

O ile jednak strzelectwo nie jest atrakcją dla widowni, to jednak w dużej mierze pasjonuje zawodnika. Nie wiele jest dziedzin sportu, które by wymagały tak szybkiego refleksu, a jednocześnie takiego spokoju i opanowania nerwów w jakim stopniu żąda tego strzelanie.

Opuszczając stadion przy ul. Łazienkowskiej, zapytany przez przygodnego sąsiada na trybunach o [illegible] decyzji wyjaśniłem, iż wyjeżdżam na strzelnicę do Rembertowa.

Na marginesie lekceważącej uwagi sąsiada, który twierdził, iż strzelecwo jest nieciekawe, a poza tym nic cało [illegible] — warto nakreślić mały komentarz. Otóż strzelectwo na równi z innymi dyscyplinami sportu [illegible] Pożytek posiadania umiejętności dobrego strzelania podczas walki nie budzi żadnych wątpliwości.

Walory strzelectwa

Strzelectwo jednak — wbrew wszelkim powierzchownym sądom — rozwija sprawności, przydatne nie tylko do walki, ale i do prac zupełnie pokojowych.

Nie rozwija ono mięśni, nie współdziała w wyrabianiu szybkości zręczności, siły, ale kształci i hartuje system nerwowy, sprzyja rozwojowi spostrzegawczości, szybkiego refleksu, zapewnia niezawodność ręki i oka. Ciężkie strzelanie z broni długiej, trwające 3 godziny, trudne strzelania z broni myśliwskiej, w których zawodnik ma zadanie strącenia 3 serii rzutków liczących każda po 100 sztuk, [illegible] wów. Ani niepowodzenie, ani wspaniały sukces w pierwszych fazach (lub seriach) strzelania nie mogą w najmniejszym stopniu wpłynąć na stan psychiczny zawodnika. Najmniejsze podniecenie, przygnębienie [illegible] przesądza ujemnie o ostatecznym re[illegible]

Wszyscy zdajemy sobie sprawę, jak poważną rolę odgrywają nerwy w naszej pracy zawodowej. Każdy pracownik, fizyczny i umysłowy, wykona robotę lepiej i prędzej w atmosferze spokoju, którego nie potrafią zaburzyć mu żadne czynniki zewnętrzne, czy wewnętrzne. Produkt ostateczny efekt pracy człowieka nawet mniej utalentowanego [illegible] owane go nerwowo będzie zawsze lepszy, precyzyjniejszy i wartościowszy od osiągnięć człowieka podległego zmiennym wpływom i nastrojom.

Weźmy konkretne przykłady pracy chirurga, tokarza, mikrotechnika, zegarmistrza. Każda wymaga niezmaconego [illegible] pewności ręki i oka, ti. zdolności [illegible] prawienie pewnej umiejętności zawodowej jest samo przez się szkołą [illegible] pływu czasu) na wyżyny perfekcji. Strzelectwo natomiast jest dyscypliną sportową, która w sposób przyjemny, w zdrowych warunkach, na świeżym p[illegible] palenia zalet przydatnych, a niekiedy n[illegible]

Strzelectwo nie zdobyło sobie i nie zdobędzie popularności wśród mas biernych obserwatorów („kibiców"), ale dzięki trosce i opiece okazywanej przez władze państwowe czyni olbrzymie postępy, zdobywając sobie masy młodzieży, uprawiającej je zawodniczo.

W zawodach centralnych w Szczecinie, 324 [illegible]ników walczyło o zaszczyt [illegible]tniczenia w Spartakiadzie W cent[illegible]ch zawodach w strzelaniu do rzutków wzięło udział 96 zawodników, [illegible] zwrócić uwagę, iż do roku [illegible]50 nie m[illegible] imprezy (w [illegible]aniu z broni myśliwskiej), w [illegible] wzięłoby udział więcej, niżli 30 zawodników.

W Spartakiadzie brało udział 2[illegible]3 zawodników (67 kobiet 66 strzelców z br. myśliwskiej, 150 strzelców z broni dłu[illegible]

Strzeleckie rekordy Spartakiady 1951 r.

PW 1. Mikołaj Butkiewicz (Gwardia) uzysk[illegible] na 600 możliwych bijąc własny rekord z 1950 r (415 pkt) Kb 1. „Mossina" Mikołaj Butkiewicz 457 pkt na 600 możliwych, bijąc rekord Stefana Boye z r. 1950 450 pkt.

PW 4 [illegible]trowicz [illegible] trafnych 188 pkt. pobił rekord Golańskiego (Budowlani) z roku bieżącego. (W Szczecinie centralne mistrzostwa [illegible] trafień 186 pkt.)

KBS 4 z podstawy stojącej: Bolesław Wasilewski CWKS uzyskał 354 pkt na 400 możliwych bijąc ustanowiony przed 15 laty rekord Andrzeja Maszaka 349 pkt.

Wyniki:

KOBIETY:

KBKS 4 zespołowo: 1) Włókniarz 4[illegible] pkt 2) Kolejarz 4506 pkt 3) CWKS 4431 pkt.

Indywidualnie: 1) Kierelińska Włókniarz 1016 pkt. 2) Świerczewska Kolejarz 1011 pkt. 3) Buskówna Teresa Włókniarz 951 pkt.

KBKS 3 zespołowo. 1) Włókniarz 3329 pkt 2) Kolejarz 3283 pkt. 3) Budowlani 3279 pkt.

Indywidualnie: 1) Nowakowicz Kolejarz 686 pkt 2) Golańska Spójnia 678 pkt 3) Boye Zofia Włókniarz 677 pkt.

KBKS 4 MĘŻCZYŹNI:

Zespołowo: 1) CWKS 5178 pkt 2) Włókniarz 5006 pkt 3) Kolejarz 5001 pkt.

Indywidualnie: 1) Wasilewski CWKS 1072 pkt 2) Hrydzewicz Kolejarz 1063 3) Matuszak CWKS 1055 pkt.

KBKS 3 zespołowo: 1) Budowlani 3413 pkt 2) CWKS 3395 pkt 3) Kolejarz 3372 pkt

Indywidualnie: 1) Surowiecki Kolejarz 724 pkt., 2) Hrydzewicz Kolejarz 717 pkt., 3) Masztak CWKS 698 pkt.

PW 4 zespołowo: 1) CWKS 98 trafień 874 pkt 2) Ogniwo 95 trafień 835 pkt 3) Gwardia 93 trafień 776 pkt

KB 1 zespołowo: 1) CWKS 293 pkt 2) Budowlani 284 pkt., 3) Gwardia 244

Indywidualnie: 1) Kiszka Karol CWKS 68 pkt 2) Sagatyński Jan Gwardia 64 pkt 3) Nieciecki Unia 60 pkt

MSR 1 zespołowo: CWKS 1174 pkt. 2) Spójnia 1136 pkt 3) Kolejarz 1048

Indywidualnie: 1) Załaczkowski 249 pkt 2) Kiszkurno Józef Spójnia 242 pkt 3) Feill CWKS 241 pkt.

MSR 6 zespołowo: 1) CWKS 182 pkt 2) Kolejarz 159 pkt 3) Stal 158 pkt.

Indywidualnie: 1) Feill CWKS 41 pkt 2) Zniączkowski CWKS 39 pkt 3) Kiszkurno Zygmunt Spójnia 39 pkt.

Klasyfikacja wieloboju strzeleckiego: 1) CWKS 113 pkt 2) Kolejarz 91 pkt 3) Włókniarz 90 pkt 4) Budowlani 80 pkt 5) Gwardia 78 pkt 6) Ogniwo 67 pkt 7) Spójnia 65 pkt 8) Służba Polsce 55 pkt. 9) Stal 47 pkt. 10) AZS 41 pkt 11) Unia 28 pkt 12) Górnik 20 pkt

Po zakończeniu strzelań wchodzących w program Spartakiady kilku zawodników zgłosiło chęć przeprowadzenia próby pobicia rekordów Polski. Próba udała się ob. Świerczewskiej (Kolejarz) która obaliła aż trzy stare rekordy. Z podstawy leżącej uzyskała ob. Świerczewska 374 pkt. (stary rekord 371 pkt. Z podstawy klęczącej — 360 pkt. (stary rekord 347 pkt.) Z podstawy stojącej — 334 pkt. (stary rekord 319 pkt.) w sumie — 1068 pkt. (stary rekord 1037 pkt.)

Żebrowski

Wyniki niedzielnych finałów

KONKURENCJE MĘSKIE

100 m. grzbietowym: 1) Jaśkiewicz (Stal) 1,14,9, 2) Wesołowski (Gwardia) 1,16,3, 3) Lutomski (Spójnia) 1,17,5, 4) Ludwikowski (Ogniwo) 1,18,2 5) Sierocki (Włókniarz) 1,18,7, 6) Kałuża (CWKS) 1,18,8.

100 m. dow.: 1) Procel (Gwardia) 1,02,2, 2) Tolkaczewski (Ogniwo) 1,02,3 3) Mroczkowski (Ogniwo) 1,02,1, 4) Ciężki (Gwardia) 1,02,8, 5) Lewicki (Stal) 1,03,1, 6) Prządo (CWKS) 1,03,1

200 m klas A: 1) Petrusewicz (Stal) 2,52,7, 2) Goetz (Stal) 2,52,8, 3) Nikodemski (CWKS) 2,54,5, 4) Roikiewicz (AZS) 2,57,6 5) Gorzkowski (Włókniarz) 2,59,9 6) Brzęczek (CWKS) 3,00,8

3 razy 100 m. zmiennym: 1) Stal (Jaśkiewicz, Petrusewicz, Lewicki) 3,32,1, 2) Gwardia (Wesołowski, Ciężki, Procel) 3,35,6; 3) Ogniwo (Zemyr, Dobrowolski, Tolkaczewski) 3,35,4; 4) CWKS 3,39,8; 5) Spójnia 3,51,9, 6) Włókniarz 3,55,5.

KONKURENCJE KOBIECE

100 m. klas. A: 1) Mrozówna (Kolejarz) 1,29,7; 2) Kubik (Gwardia) 1,31,7; 3) Stopkówna (Ogniwo) 1,34,4, 4) Wójcicka (Ogniwo) 1,36,0, 5) Bresińska (Kolejarz) 1,36,6, 6) Malinowska (Włókniarz) 1,36,9.

100 m. dow.: 1) Dzikówna (Ogniwo) 1,16,9, 2) Kowalska (Ogniwo) 1,17,2, 3) Brollówna (Ogniwo) 1,19,5, 6) Sobczakówna (Włókniarz) 1,21 1.

200 m. grzbietowym: 1) Fijałkowska (Gwardia) 3,01,5, 2) Przyborowiczówna (Spójnia) 3,13,6, 3) Żurkówna (Spójnia) 3,14,1, 4) Kirchner (Stal) 3,19,8, 5) Gryszczyk U. (Budowlani) 3,20,2, 6) Jagodzińska (Ogniwo) 3,20,6

4 razy 100 m. dow.: 1) Ogniwo (Gryszczykówna R., Piotrokońska, Kowalska, Dzikówna) 5,23,8 nowy rekord Polski; 2) Spójnia 5,33,9 3) Budowlani 5,34,6, 4) Gwardia 5,44,6, 5) CWKS 5,45,4; 6) Stal 5,48,3.

Końcowa punktacja [illegible] pływackich Spartakiady:

1) Ogniwo 438 pkt.
2) Gwardia 288,
3) Stal 249,
4) CWKS 214,
6) Kolejarz 11[illegible],
5) Spójnia 149,
7) Włókniarz 108,
8) Budowlani 90
9) Górnik 62,
10) AZS 38,
11) Unia 12.

Graj wygrał 5.000 mtr

Gwardia ma najlepszych lekkoatletów

W ostatnim dniu Spartakiady odbyły się trzy konkurencje lekkoatletyczne. Jako pierwszą rozegrano bieg na 5 km. Zabrakło w nim Krzyszkowiaka (CWKS), który w przedbiegu odniósł kontuzję.

Po starcie prowadzenie objął Lewicki. 200 m mijają zawodnicy w 33 sek., 800 m — 2:24,0, 2 km — 6:06.0 min. Teraz na czoło wychodzi Graj. Czołówka składa się poza nim z Lewickiego, Płonki, Kielasa, Szwargota, Mańkowskiego oraz Ruska.

Międzyczas na 3 km — 9:15,0 min. wskazuje, że rewelacyjnych wyników nie będzie. Jest to zrozumiałe tym bardziej, że wieje porywisty wiatr.

Na 800 m przed metą następuje przetasowanie. Na czele utrzymuje się Graj, ale tuż za nim idzie Szwargot, dalej Lewicki i Mańkowski. Graj jednak urywa się swym przeciwnikom i nie zagrożony przerywa taśmę jako pierwszy, zdobywając drugi zaszczytny tytuł mistrza Polski. Na prostą jako drugi wpada Szwargot, ale mijają go Lewicki i Mańkowski. Na 30 m przed metą Mańkowski wychodzi przed Lewickiego. Ostatni zryw kolejarza pozwala mu minimalnie wyprzedzić na mecie Mańkowskiego. Na czwartej pozycji przychodzi Szargot.

W sztafecie kobiecej 4×100 m uzyskano stosunkowo niezłe wyniki. Wygrała zdecydowanie sztafeta Budowlanych mimo braku kontuzjowanej Kuźmickiej. Gdyby startowała ta zawodniczka, wynik sztafety byłby niewątpliwie poniżej 50 sek. Pierwszy raz na boiskach Polski obserwowaliśmy walkę 6 zespołów, z których ostatni uzyskał czas 52.6 sek.

Sztafeta 4 × 400 m mężczyzn wykazała wyższość trzech pierwszych zespołów: Gwardii, AZS-u i Spójni nad pozostałą trójką finalistów. Idący na ostatniej zmianie Budowlanych Mach I odrobił wprawdzie dobre 25 metrów nie wystarczyło to jednak do wyprzedzenia Spójni. Spójnia oszczędzając Korbana po jego startach na 800 i 1500 m. nie wystawiła go do sztafety. I słusznie. Z Korbanem drużyna ta miałaby szanse na zwycięstwo.

Wygrała Gwardia, w której zespole biegło trzech czołowych naszych 400-metrowców: Lipiec, Buhl i Werbliński. Najsłabszy czwarty — Grzanka pobiegł zupełnie dobrze, tracąc na pierwszej zmianie do AZS i Spójni za ledwie kilka metrów.

Akademicy popełnili duży błąd taktyczny, wystawiając jako pierwszego Potrzebowskiego i jako drugiego — Lipskiego. Jako pierwszy winien biec Dotzauer, który szedł jako trzeci. Potrzebowski, a szczególnie Lipski są typowymi biegaczami sztafetowymi. Nie potrafią uciekać, mając przewagę, potrafią natomiast gonić i odrabiać utracony teren, uzyskując wyniki dużo lepsze od swoich rekordów życiowych w biegu płaskim na tym dystansie.

Czasy nie są zachwycające, ale na niezłym poziomie. Szósty finalista Ogniwa kończył bieg daleko w tyle. Prawdą jest, że sztafeta Ogniwa nie miała wiele szans, ale zawodnicy winni byli pamiętać, że prawdziwy sportowiec nigdy nie rezygnuje z walki, choćiażby był z góry pozbawiony [illegible]

Wyniki ostatniego dnia:

MĘŻCZYŹNI: 5000 m (finał) — 1 Graj (Gw) 15:18,6; 2) Lewicki (Kol.) 15:21,6; 3) Mańkowski (Bud.) 15:21,6; 4) Szwargot (CWKS) 15:22,8; 5) Kielas (Gw.) 15:25,2; 6) Płonka (Wł.) 15:32,0.

4×400 m (finał) — 1) Gwardia 3:23,2; 2) AZS 3:24,4; 3) Spójnia 3:25,0; 4) Budowlani 3:26,2; 5) CWKS 3:28,4; 6) Ogniwo 3:46,4.

KOBIETY: 4×100 m (finał) — 1) Budowlani 50,0; 2) AZS 50,9; 3) Gwardia 51,1; 4) Spójnia 51,2; 5) CWKS 52,4; 6) Górnik 52,6

KLASYFIKACJA OGÓLNA KONKURENCJI LEKKOATLETYCZNYCH

Konkurencje kobiece: 1) Gwardia 124,5 pkt., 2) AZS 124; 3) Budowlani 116,5; 4) Spójnia 116; 5) Kolejarz 95; 6) CWKS 77,5; 7) Stal 72; 8) Włókniarz 61; 9) Ogniwo 27; 10) Unia 21; 11) Górnik 15; 12) LZS 8,5.

Konkurencje męskie: 1) Gwardia 383 pkt.; 2) CWKS 307,5; 3) Spójnia 180; 4) Budowlani 179,5 5) AZS 175,5; 6) Kolejarz 144; 7) Ogniwo 139; 8) Włókniarz 94; 9) Unia 79; 10) Górnik 61; 11) Stal 39,5; 12) LZS 20 pkt.

OGÓŁEM: 1) Gwardia 507,5 pkt.; 2) CWKS 385; 3) AZS 299,5; 4) i 5) Budowlani i Spójnia 296; 6) Kolejarz 239; 7) Ogniwo 166; 8) Włókniarz 155; 9) Stal 111,5; 10) Unia 100; 11) Górnik 66; 12) LZS 28,5 pkt.

Potrzebowski wraca do formy

W biegu na 1500 m uzyskano bardzo dobre wyniki. Są one w dużym stopniu zasługą Kupczyka i Lewickiego.

Kupczyk ruszył ostro: 100 m — 14,2; 200 m — 29,7; 300 m — 44,9; 400 m — 60,7; a było to nawet trochę za ostro, gdyż I okrążenie nie powinno być szybsze niż 62 sek.

Skutek był taki, że tempo na drugim okrążeniu gwałtownie spadło i dopiero po wyjściu na czoło Lewickiego nabrało regularności. Czas drugiego okrążenia 66,5 sek., a trzeciego — 67.

Czasy pierwszych zawodników na ostatnich 300 m: Korban 43,4 sek., Potrzebowski 44,6 sek., Widel 44,8 sek., Siatkiewicz 43,3.

Czasy te wskazują na to, że II i III okrążenia były nieco za wolne, aby osiągnąć wynik ok 3:52 sek. Czasy na poszczególne 400 m powinny wyglądać: I — 61,8 sek.; II — 63 sek.; III — 62,2, a ostatnie 300 m — 45 sek.

Ostre tempo początkowe przypłacił Kupczyk 10 miejscem ale i tak ustanowił rekord życiowy 4.04,8. Jest on jednym z poważnych kandydatów na zejście poniżej 4 min. jeszcze w tym roku.

Po tym biegu tegoroczna tabela 10 najlepszych na 1500 m przedstawia się następująco:

Potrzebowski	AZS	3:56,8
Korban	Spójnia	3:57,6
Lewicki	Kol.	3:58,8
Siatkiewicz	Spójnia	3:59,4
Widel	Ogn.	3:59,6
Kuśmirek	Gw.	4:01,0
Jackiewicz	Gw.	4:03,0
Kuraś	AZS	4:03,8
Kielczewski	CWKS	4:03,8
Żbikowski	Kol.	4:04,0

Długoborski — Gw. i Kupczyk — Bud., obaj po 4:04,8, już nie wchodzą na listę.

Przeciętna jest rekordowa 4.00,8. Poprzednia rekordowa (jeszcze przedwojenna) wynosiła 4:04,04.

Tabela najlepszych wyników polskich, również zmieniła po tym biegu swój wygląd:

3:54,0 — Kusociński
3:54,2 — Kucharski i Staniszewski
3:55,6 — Noji
3:56,8 — Potrzebowski
3:57,2 — Petkiewicz
3:57,6 — Korban
3:58,2 — Lewicki
3:59,4 — Soldan i Siatkiewicz
3:59,6 — Widel

Bieg finałowy dowiódł między innymi, że Potrzebowski ma już kryzys formy za sobą i że Korban, dobrze poprowadzony w biegu może uzyskać wynik poniżej rekordu Polski 3:54,0

* * *

400 m przez płotki jest konkurencją techniczną, należącą do najtrudniejszych. Na dobry wynik składa się duża szybkość i wytrzymałość sprinterska, a przede wszystkim opanowanie techniczne przechodzenia płotka i rytmu biegowego. Dystans między płotkami należy pokonać 15 lub 17 krokami i dojść do następnego na tę samą odległość. (Są zawodnicy, którzy dystans ten przebywają 16 krokami, lecz muszą wtedy atakować płotki raz lewą a raz prawą nogą). W miarę biegu występuje zmęczenie, następuje skrócenie kroku, toteż i tu bardzo ważną sprawą jest rozłożenie sił. Poza tym między płotkami trzeba ćwiczyć rytm.

Najlepiej pod tym względem wypadł Kuśmirek. Graika dwukrotnie „drobił" przed płotkiem, tracąc za każdym razem około 0,3 sek. Makomaski jest dopiero materiałem na płotkarza, ale już legitymuje się dobrym wynikiem 56,2 sek.

* * *

W dysku mężczyzn nie było rewelacyjnych wyników. Nasi zawodnicy, z wyjątkiem Łomowskiego rozpoczynają obrót za szybko i nie są w stanie przyspieszyć go w końcowej fazie. Poza tym wielu z nich „ucieka" w momencie wyrzutu do tyłu i cofa lewy bark. Błędy te nie są trudne do wyeliminowania. Wystarczy ty[illegible] stała obserwacja instruktora lub [illegible] nego kolegi. W przeciwnym wypadku zawodnik często nie wyczuwa błędu a powtarzając go wielokrotnie, automatyzuje — i wtedy zaczyna się trudność. Wpierw zawodnika trzeba oduczyć złych nawyków, a dopiero wtedy zacząć naukę.

[illegible] Gassowski

5 tytułów pięściarzy CWKS

(Ciąg dalszy ze str. 1)

stopniał on w toku ciężkich bojów eliminacyjnych. W każdym razie, Murawskiego i Justkę widzieliśmy już w znacznie lepszych walkach.

Waga kogucia

Pewnie, choć niezbyt wysoko, wygrał walkę **Woźniak**. Był on agresywniejszy, świeższy, mógł sobie pozwolić na znacznie większe tempo, niż jego przeciwnik **Stefaniuk**. Gwardzista zainkasował w drugiej rundzie napomnienie za trzymanie. Starał się systematycznie skracać dystans, próbował przechodzić do zwarć, ale siedem dni ciężkich pojedynków zrobiło swoje: Woźniak z łatwością wydostawał się na dystans i prostymi zbierał punkty.

Waga piórkowa

Sztam zawyrokował, że **Bazarnik** jest najlepszym technikiem turnieju. Był to niewątpliwie najbardziej stylowy bokser, ale finał z **Izydorczykiem** nie należał do jego najlepszych walk w mistrzostwach. I znów Izydorczyk zadziwił kondycją, a na ile Bazarnika musiało podobać się również jego nieskomplikowane i nieszablonowe przygotowanie techniczne. Walczył wyjątkowo czysto i efektownie. Jego elastyczne doskoki i szybkie ciosy sprawiały kłopot Bazarnikowi, a na widowni, której sympatię zdobył Izydorczyk już w pierwszych dniach turnieju, panowało przekonanie, że on właśnie zasłużył na tytuł mistrza. Był to rezultat złudzenia. Istotnie bowiem Bazarnik wygrał bez żadnych zastrzeżeń.

Waga lekka

Suszka ma przewagę w dystansie. **Antkiewicz** boksuje lepiej w półdystansie. W rewanżowym pojedynku, decydującym o tytule mistrzowskim, Antkiewicz częściej narzucał swój system walki i to jest pierwszym świadectwem jego przewagi. Suszka nieruchomo stał na środku ringu i odpierał natarcia gwardzisty, przechodząc niekiedy do kontrofensywy, ale jego ciosy nie miały już tej demolującej siły, która wzbudziła taką sensację przed paru dniami. Słabiej walczył również Antkiewicz i w trzecim starciu przewaga jego była niewiele większa, niż w pierwszym, które rozpoczął wypoczęty, pełen zapału i najlepszych myśli. Zdobył on **po raz piąty tytuł mistrza**.

Jak ciężko mu to przyszło, niech świadczą słowa, rzucone kilka sekund po uroczystej dekoracji: „**To już ostatni raz. Nie łatwo już byłoby mi w przyszłym roku stanąć do obrony tytułu. Młodzież nie ma żadnego respektu dla moich pięści, a sama bombarduje bez opamiętania. Jestem pewien, że wkrótce w mojej kategorii będziemy mieli wielu świetnych bokserów**".

Suszka serdecznie gratulował Antkiewiczowi, a podczas dekoracji trudno było wyczytać w jego oczach, co myśli o mistrzostwach Polski w następnym roku.

W. lekko-półśrednia

Komuda boksował z klasyczną pewnością siebie. Zdołał urucho-

Historia dziesięciu finałów

mić cały bogaty repertuar swych świetnych kruczków technicznych, w których od lat już w żaden sposób nie mogą połapać się jego rywale. Ścigała ma mocniejszy cios, jest zupełnie niezłym technikiem, walczył na wielu ringach w kraju i zagranicą a przecież ilekroć staje do pojedynku z Komudą, jest rozpaczliwie bezradny, denerwuje się łatwo, ani rusz nie może wyładować całego zapasu energii.

Nie wszystkie tricki Komudy możemy polecić młodzieży, ale warto, by nauczyła się od niego konstruowania i realizowania planów taktycznych; by przejęła od niego wielkie doświadczenie ringowe, w którym Komuda jest mistrzem nad mistrzami.

W. półśrednia

Przed trzema laty, rozpoczynali karierę w jednym klubie. W międzyczasie Debisz wyrósł na rasowego pięściarza, a Nagajski pragnie utorować sobie siłą swych ciosów drogę na szczyt hierarchii bokserskiej. Wicemistrzostwo Polski jest dla Nagajskiego wielkim sukcesem, ale finałowa walka winna być dla niego wskazówką, że na kruchych podstawach opiera swe światoburcze plany, ten bokser, który nie uznaje techniki jako kardynalnego nakazu. Debisz z zadziwiającą łatwością unikał zamaszystych cepów Nagajskiego, a każdy jego atak wykorzystał na precyzyjne kontry i zwyciężył tak wysoko, jak to przy odporności Nagajskiego jest możliwe.

W. lekkośrednia

Musiał rozpoczynał z Wojtkowiakiem walkę, mając przewagę trzech dni odpoczynku. Niełatwo zrównoważyć taki handicap, tym więcej, że mistrz Wojska Polskiego jest już dojrzałym bokserem, umiejącym narzucić przeciwnikowi swoją koncepcję walki. Młody Wojtkowiak zdobył się na ambitny wysiłek. Do ostatniej chwili prowadził otwartą ofensywę, ale musiał skapitulować wobec spokojnie operującego kontrami Musiała.

Waga średnia

Krupiński zapłacił kontuzją ręki za zwycięstwo nad Cebulakiem. Lekarze długo zastanawiali się nad decyzją, nim wydali zakaz startu. Na nic zdały się gorące argumentacje Krupińskiego. Kiedy przyszła kolej na wagę średnią, w ringu ukazał się tylko Kolczyński, a dwa donośne uderzenia w gong oznajmiły widowni, że gwardzista jest nowym mistrzem Polski.

Waga półciężka

Grzelak zwyciężył Nowarę. Wolelibyśmy jednak ekswłókniarza podczas jego walki z Szymurą. Wprawdzie Nowara jest trudniejszym przeciwnikiem, ale zezwala na zademonstrowanie pełnej skali walorów. Grzelak nie skorzystał z tej okazji, i choć zwycięstwo jego wypadło przekonywująco, było znacznie mniej efektowne, niż mieliśmy tego prawo oczekiwać.

Waga ciężka

Zapowiadaliśmy to już po dwóch dniach turnieju, że Gościański nie ma równych sobie partnerów. W niedzielę lekarze nie dopuścili do walki Jaskółę i w ten sposób podkreślili mimo woli absolutne jedynowładztwo Gościańskiego na pozycji mistrza wagi ciężkiej.

Uroczystość zakończenia Spartakiady w Łodzi

Spartakiadę w Łodzi zakończyła defilada uczestników, na których czele maszerowali zwycięzcy w boksie i kolarstwie.

Wiceprzewodniczący GKKF poseł **Burski**, wygłosił przemówienie, w którym omówił zdobycze Spartakiady, potem przy dźwiękach Hymnu Narodowego, szosowy mistrz Polski, **Józef Kapiak** dokonał opuszczenia flagi z masztu, a w imieniu wszystkich uczestników Spartakiady w Łodzi, mistrz torowy, **Janicki**, odczytał list, skierowany przez sportowców do Prezydenta, **BOLESŁAWA BIERUTA**.

* * *

Punktacja ogólna turnieju bokserskiego przedstawia się następująco:

CWKS	47 pkt.
Gwardia	43 pkt.
Stal	43 pkt.
Kolejarz	21 pkt.
Włókniarz	21 pkt.
Budowlani	15 pkt.
Spójnia	15 pkt.
Unia	12 pkt.
Górnik	11 pkt.
Ogniwo	8 pkt.

Wyniki walk piątkowych

MUSZA — Justka (CWKS) wygrał z Faska (Stal).
KOGUCIA — Stefaniuk (Gwardia) pokonał Frydrycha (Stal).
PIÓRKOWA — Kruża (CWKS) został zdyskwalifikowany w trzecim starciu w walce z Izydorczykiem (Spójnia).
LEKKA — Kudłacik (Kolejarz) wypunktował Pankego (CWKS).
LEKKO - PÓŁŚREDNIA — Wytyk (Kolejarz) wygrał z Kempą (Stal).
PÓŁŚREDNIA — Chodorowski (Gwardia) pokonał Kocha (Budowlani).
LEKKO - ŚREDNIA — Wojtkowiak (Stal) zwyciężył Kraska (Gwardia).
ŚREDNIA — Cebulak (CWKS) wygrał z Dampcem (Unia).
PÓŁCIĘŻKA — Nowara (Stal) wypunktował Wojciechowskiego (Unia).
CIĘŻKA — Kosturkiewicz (Stal) został zdyskwalifikowany w trzecim starciu w walce z Paterokiem (Górnik).

Wyniki walk sobotnich

MUSZA — Justka (CWKS) zwyciężył Niedźwieckiego (Kolejarz).
KOGUCIA — Stefaniuk (Gwardia) pokonał Grenia (Budowlani).
PIÓRKOWA — Izydorczyk (Spójnia) wygrał z Soczewińskim (Kolejarz).
LEKKA — Suszka (Stal) wygrał z Kudłacikiem (Kolejarz).
LEKKO - PÓŁŚREDNIA — Ścigała (Włókniarz) pokonał Wytyka (Kolejarz).
PÓŁŚREDNIA: — Nagajski (Włókniarz) wypunktował Chodorowskiego (Gwardia).
LEKKO - ŚREDNIA — Wojtkowiak (Stal) zwyciężył Łęgowskiego [illegible].
ŚREDNIA — Krupiński (Stal) wygrał z Cebulakiem (CWKS).
PÓŁCIĘŻKA — Nowara (Stal) pokonał Szymurę (Gwardia).
CIĘŻKA — Jaskuła (Włókniarz) wygrał [illegible] w drugim starciu z Paterokiem (Górnik).

Szymura żegna się z ringiem

Niewiarygodny upał panował w szczelnie o[illegible] stadionu, na której odbył się w piątek walki [illegible] sobotę dla odmiany b[illegible] zimno. Zwykli śmiertelnicy nabawiliby się w tych warunkach udarów słonecznych, albo ciężkiego kataru, ale nic takiego nie może się przytrafić zdrowym jak tury, bokserom.

Siła była bodaj główną cechą wszystkich walk. Rzadko zdarzały się spotkania, w których celem było punktowe zwycięstwo. Częściej odnosiło się wrażenie, iż pięściarze dążą do nokautu. Iskry leciały od ciosów w pojedynkach: Krazy z Izydorczykiem, Wytyka z Kempą, Wojtkowiaka z Kraskiem, a [illegible] szczytem wzajemnego [illegible] była sobotnia walka Chodorowskiego z Nagajskim.

Wytyk zdobył kiedyś sławę pogromcy Antkiewicza i wciąż jeszcze pamięć o tym jego sukcesie budzi respekt. Ten krępy, silny bokser nie bardzo dba o technikę ale też jego pięść ma nielada potencję. Przekonał się o tym Ścigała, kiedy w trzeciej rundzie jeden tak[illegible] na deski. [illegible] nie można wygrać walki z zaawansowanym dostatecznie przeciwnikiem.

Stefaniuk zastosował skrajną oszczędność energii w walce z **Greniem**, dlatego ten ich pojedynek był niezmiernie monotonny i bezbarwny. Podobnie szablonową walkę oglądaliśmy w wadze muszej między Justką a Niedźwiedzkim. Ożywienie wnieśli na ring najpierw **Suszka** i **Kudłacik**, a potem **Krupiński** i **Cebulak**. Najbardziej jednak aktywnym podczas [illegible] z Kudłacikiem był, Ant[illegible] dopingował kolejarza z przejęciem, głośno udzielał mu swych rad, wszystko to jednak n[illegible] spodziewanego efektu. Chociaż w sobotę Suszka walczył słabiej, niż właśnie przeciw Antkiewiczowi, uzyskał minimalne zwycięstwo.

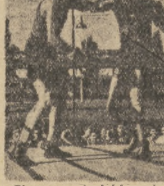
Cebulak miał ciężkie walki w turnieju. Wykruszyli jego odporność i dynamikę na[illegible] Kolczyński, a potem Windak [illegible] mógł już przeciwstawić tylko ambicję. Przez dwie ko[illegible] rundy Cebulak bronił się ro[illegible] i z widocznym wysiłkiem przed pełnymi temperamentu atakami wrocławianina.

Po raz pierwszy od pięciu lat **Szymura** został wyeliminowany z krajowego turnieju, a jego nazwisko nie zostanie w tym roku wpisane na listę mistrzów Polski. Szczerze mówiąc — był to już najwyższy czas!

Szymurze pozostało z dawnych lat tylko godne szacunku [illegible] myśleliśmy z [illegible] się jedna z najwspanialszych kariej bokserskich a ring pożegna wkrótce jeden z najbardziej zasłużonych mistrzów pięści — [illegible] Szymura.

Od niego samego już tylko zależy, aby niczego więcej nie uszczknięto z przepięknego lauru jego wieloletnich sukcesów i sławy.

WIESŁAW KACZMAREK



Pierwsza walka łódzkiego turnieju. Na ringu Kinowski i Mazur.

Kapiak szosowym mistrzem Polski

ŁÓDŹ (tel. wł.) 60 zawodników stanęło na starcie. Widziało się wiele młodych twarzy. Na kogo postawić w tym wyścigu. Rozsądek nakazywał na młodych, ale o starszych nie można przecież zapominać.

Zerknęliśmy na **Wrzesińskiego**. Sprawdzał w tej chwili jeszcze raz [illegible] ten szybki zawodnik odniesie zwycięstwo w tym pięknym pojedynku, w którym o powodzeniu decyduje trening, racjonalny tryb życia i prawdziwy sportowy duch.

Przypomniała się nam w tej chwili mała scenka z toru helenowskiego. Mistrzowski tytuł Polski zdobył młody Janicki. Była to swego rodzaju niespodzianka. Janickiego otoczyli sprawozdawcy sportowi. Trzaskały migawki aparatów fotograficznych. W momencie robienia fotografii z za pleców Janickiego wychyliła się jakaś znajoma twarz. To Kapiak pozował również do zdjęcia. Wszędzie są jednak złośliwi koledzy. Zwrócili oni mu głośno uwagę: „Józiu, poczekaj do niedzieli!..."

Odszukaliśmy Kapiaka. W gromadzie swych kolegów CWKS-u stał poważny i skupiony. Od czasu do czasu spoglądał na młodych, pełnych sił i ambicji. „Niełatwa to będzie robota" — pomyślał. Jednak nie warto załamywać się na starcie. Nie warto myśleć o tym, co będzie na szosie. Zwycięży lepszy. Kapiakowi chodziło głównie o zwycięstwo jego klubu.

Mignęła chorągiewka startera.

Długo jechaliśmy za grupą kolarzy, w której żaden ruch nie zdradzał, że ktoś planuje ucieczkę. Dopiero na 30 km za Łodzią kraksa spowodowała, że zawodnicy podzielili się na dwie grupy. Ci, którzy mieli nieszczęście „brać w niej udział", zostali w tyle. Jedni zmieniali gumy, inni prostowali kierownice, jeszcze inni szybko pomknęli za czołówką, złożoną z około 50 zawodników. Druga grupa składała się ze **Śliwińskiego** (Spójnia), **Mazurka** (Ogniwo), **Wygiendy** (Unia), **Majkowskiego** (Ogniwo), **Błaszczyka** (Spójnia), **Felczyńskiego** (Stal).

Innych również prześladuje pech. Kilka kilometrów od miejsca niegroźnej zeszłą kraksy pierwsza guma. Na drodze staje **Królikowski**. Nie jest on samotny. Spostrzegł to jego kolega klubowy, **Toré**, zawraca z drogi, aby szybciej udzielić mu pomocy.

W tym samym czasie przed Zduńską Wolą czołówka narzuca bardziej ostre tempo. Następują ciągłe przetasowania w jej szeregach. Zmieniają się twarze na czele, zmieniają się kolarze na końca węża, nie zmienia się jedynie mieniąca się zestawieniem kolorów grupa. Nie rozciąga się i nie pęka. Odpadli wprawdzie od niej Śliwiński ze Spójni, Mężydło, Królikowski z Kolejarza, Toré z Kolejarza, ale nieobecność ich trudna byłaby do stwierdzenia w tej licznej gromadzie, gdyby dziennikarze nie przejeżdżali szosy tam i z powrotem.

Dwugodzinna monotonia

Wyścig staje się monotonny. Przez dwie godziny nie widać leadera. Podział następuje dopiero w momencie, gdy Nowoczek narzeka na bóle żołądka i nosi się z zamiarem zrezygnowania z wyścigu. Nagle, jak gdyby piorun uderzył w tę grupę, pęka ona na trzy części. Kto jedzie w pierwszej? Już widzimy dokładnie. Na czele **Klabiński**, za nim **Kapiak**, **Wójcik**, **Królak**, **Czyż**, **Gabrych**, **Wilczewski** i **Jankowski**. Gdzie jest Wrzesiński? Czy tak niefortunnie zawieruszył się w środku, że w decydującej chwili nie mógł złapać koła i pozostał w tyle? Trudno na to odpowiedzieć, bo już pędzi druga grupa, w której rozpoznajemy **Chorodeckiego**, **Czyża**, **Królaka**, **Iliszkiewicza**, **Świercza** i **Drążkowskiego**. Kolarze ci gonią, co sił starczy. Chcą dołączyć do czołówki, a poza tym trzecia grupa, złożona z kilkunastu zawodników, [illegible].

Jest to niebezpieczny moment, bo **Brzózka** (Gwardia), **Zalewski** (Spójnia) **Majkowski** (Ogniwo), **Czabajski** (Unia), **Jarząbek** (Gwardia), **Targoński** (Budowlani), **Więckowski** (CWKS), **Szczur** (Kolejarz) i **Jarzyna** (Włókniarz) nawiązali z sobą idealną współpracę i, zmieniając się co kilka minut, pędzą naprzód.

Pogoń częściowo się udaje. Grupa druga zmniejsza dystans od czołówki, trzecia grupa zbliża się do drugiej. Tragedię przeżywają Wrzesiński i Iliszkiewicz. As drużyny Kolejarza, Wrzesiński i czołowa siła zespołu Gwardii — Iliszkiewicz, wycofują się z wyścigu. Powód — kurcze żołądka.

Półmetek

Jesteśmy już w drodze 2 godz. 40 min. Zdala widać półmetek. Za chwilę przejedziemy 100 km. Pędzi już czołówka. Nic się tu nie zmieniło. Jest Kapiak i Klabiński, jest Królak i Czyż, jest Gabrych, Wilczewski oraz Jankowski. Mija minuta, druga i trzecia. Mkną inni: Adamiec, Kosiński, Czabajski, Komorniczak, Szczur, Wandor, Kasprowicz, Maliszewski, Jaworski i dzielnie trzymający się górnik Kuś. Po dwóch minutach przejeżdża jeszcze jedna grupa, a następnie zgrana dwójka **Brzózka** z Gwardii i **Szrzęślak** (Włókniarz), a 200 m dalej samotny, zmęczony, z trudem naciskający na pedały Więckowski (CWKS).

W powrotnej drodze

Już Sieradz. Punkt odżywczy. Czołówka nie korzysta z propozycji bufetowych. Jedynie z konieczności musi tu zsiąść z roweru Wilczewski, któremu spada łańcuch. A zaraz za Sieradzem odstaje od czołówki Królak.

Kapiak, jak gdyby czekał na zmniejszoną liczebnie konkurencję. Odrywa się. Zdobywa przewagę 50, 100 m. Ta sytuacja utrzymuje się przez kilkanaście minut. Kapiak ogląda się do tyłu, jakby się namyślał: poczekać czy uciekać. Decyduje się na samotność. Ucieka, chociaż to niełatwe zadanie, ponieważ zdaje on sobie dokładnie z tego sprawę, że przy idealnej współpracy [illegible] może być zlikwidowana.

Próby pościgu

W grupie, którą przed chwilą opuścił nikt nie śpieszy z rozpoczęciem pogoni. Gabrych masuje nogę, Klabiński gasi pragnienie, a Wójcikowi też się nie spieszy. Przecież to jego kolega klubowy oderwał się od reszty. Temperament ponosi jedynie Czyża. Wspólnie z Gabrychem narzuca on tempo i zachęca kolegów do pościgu.

Do Łodzi 38 km

W czołówce bez zmian. Pierwszy Kapiak, 800 [illegible] nim Klabiński, Wójcik, Gabrych i Czyż. Kapiak kręci nie dadzą mu już chyba rady, zwłaszcza, że tempo słabnie.

Za Pabianicami stania się na rowerze Gabrych. Z auta wyskoczyli natychmiast członkowie klubu CWKS i przyszli z pomocą ambitnemu zawodnikowi. Kurcz lewej nogi minął, ale Gabrych pozostał w tyle.

Na mecie

Wydawało się, że na ostatnich kilometrach, gdzie trasa prowadzi do mety po „kocich łebkach", nastąpi jakaś niespodzianka. Udało się to jedynie **Klabińskiemu**, który tuż przed stadionem zapewnił sobie kilkumetrową przewagę. **Pierwszy**, witany żywiołowymi **oklaskami**, **wpadł na bieżnię Kapiak**.

200 km przejechał on w rekordowym czasie 5.11,18. Wicemistrzem został **Klabiński** (Gwardia) — 5:12,18. Trzecie miejsce zajął **Czyż** (Kol.) — 5:12,22; 4) **Wójcik** — 5:12,24; 5) **Gabrych** (Włókn.) — 5:12,47; 6) **Świerszcz** — 5:15,12; 7) **Glinka** (Unia) — 5:17,04; 8) **Mendel** (Górnik) — 5:17,25; 9) **Jankowski** (Stal) — 5:18,23; 10 **Jarzyna** (Włókn.); 11) Adamiec (Bud.); 12) Targoński (Bud.); 13) Kulawik (CWKS); 14) Kosiński (Bud.); 15) Jarząbek (Gw.); 16) Chwiendacz (Górnik); 17) Królak (Gw.); 18) Kuś (Górnik); 19) Wandor (Włókn.); 20) Wilczewski (Unia); 21) Łazarczyk (Włókn.), 22) Chorodecki (Ogn.).

Generalny sukces Włókniarza

Drużynowo wyścig wygrało ZS Włókniarz 21,11,54, przed CWKS 21,13,23, Gwardią 21,22,52, Górnikiem Budowlanymi, Unią, Ogniwem, Spójnią, Kolejarzem i Stalą.

Mistrzem w kolarstwie torowym i szosowym tegorocznej Spartakiady został Włókniarz 99 pkt. przed Gwardią 67 pkt. i CWKS 50 pkt.

Światła i cienie turnieju piłki ręcznej

Sześciodniowy turniej koszykówki i siatkówki na Spartakiadzie, pozwala stwierdzić dalszą poprawę poziomu umiejętności siatkarzy i koszykarzy.

Najsłabiej wypadła siatkówka kobieca. Brzmi to paradoksalnie, jeśli weźmiemy pod uwagę fakt, że w tej konkurencji jesteśmy wicemistrzami Europy.

Słaby poziom rozgrywek w siatkówce kobiecej na Spartakiadzie dowodzi, że brak nam rezerw. Kadra reprezentacyjna wyjechała do Paryża. Nasze najlepsze drużyny: AZS, Unia i Spójnia, pozbawione swych filarów, grają bardzo słabo. Sytuacja jest tym bardziej alarmująca, że „filary" te znajdują się w wieku około 30 lat.

Nasze koszykarki reprezentują przeciętny poziom. Większość zespołów tworzą młode zawodniczki, stanowiące obiecujący materiał, który jednak wymaga wielkiego wkładu pracy. Najrówniejszą formę wykazały: Kolejarz (I miejsce) i Spójnia (III miejsce). W drużynie AZS, która zajęła drugie miejsce, można było zaobserwować pewien spadek formy.

W siatkówce męskiej do puli finałowej weszły zespoły: Gwardia, CWKS, AZS i Kolejarz. Gwardia zdobyła mistrzostwo zasłużenie, będąc najlepszym zespołem mistrzostw. Niespodziankę sprawili siatkarze CWKS, którzy zajęli drugie miejsce.

Również w koszykówce męskiej mistrzostwo zdobyli gwardziści, wyprzedzając Spójnię i mistrza Polski 1950 roku — Kolejarza. Pocieszającym zjawiskiem jest dalsze wyrównanie poziomu. Nawet Unia i Budowlani przegrywali swoje spotkania eliminacyjne nieznaczną tylko różnicą punktów.

Górnicy, o których dotąd prawie że nic się nie słyszało, wykazali wielką ambicję i wolę zwycięstwa, plasując się w efekcie przed Unią i [illegible].

Koszykówka męska

PULA FINAŁOWA

Ogniwo — Gwardia 55:41 (23:21), Spójnia — CWKS 52:41 (24:11), Spójnia — Ogniwo 42:34 (21:16), Gwardia — CWKS 55:39 (28:28).

SPOTKANIA O DALSZE MIEJSCA:

Kolejarz — Stal 53:50 (31:28), Włókniarz — AZS 49:48 (21:16), Górnik — Unia 49:47 (14:23), Górnik — Budowlani 57:51 (23:21).

Tabelka puli finałowej:

Gwardia	3	2	165:157
Spójnia	3	2	148:143
Ogniwo	3	1	124:122
CWKS	3	1	130:145

Kolejność dalszych miejsc: 5) Kolejarz, 6) Stal, 7) Włókniarz, 8) AZS, 9) Górnik, 10) Unia, 11) Budowlani.

Koszykówka żeńska

PULA FINAŁOWA

Kolejarz — Gwardia [illegible], AZS — Spójnia 58:47 (28:22), AZS — Gwardia 43:38 (22:20), Kolejarz — Spójnia 37:35 (0:18).

SPOTKANIA O DALSZE MIEJSCA:

Włókniarz — Ogniwo 38:38 (19:12), CWKS — Stal 43:41 (22:22), Unia — Budowlani 27:25 (11:10), Budowlani — Górnik 34:20 (15:9).

Tabelka puli finałowej

Kolejarz	3	3	[illegible]
AZS	3	2	139:122
Spójnia	3	1	120:122
Gwardia	3	0	96:127

Kolejność dalszych miejsc: 5) Włókniarz, 6) Ogniwo, 7) CWKS, 8) Stal, 9) Unia, 10) Budowlani, 11) Górnik.

Siatkówka męska

PULA FINAŁOWA

CWKS — AZS 2:1 (12:15, 16:14, 15:8), Gwardia — Kolejarz 2:0 (15:5, 15:4), CWKS — Kolejarz 2:1 (15:6, 13:15, 15:11), Gwardia — AZS 2:0 (15:5, 15:9).

SPOTKANIA O DALSZE MIEJSCA:

Spójnia — Stal 2:0 (15:13, 15:0), Ogniwo — Włókniarz 2:1 (10:14, 11:15, 15:10), Budowlani — Górnik 2:0 (15:10, 15:12), LZS — Unia 2:0 (15:8, 15:9).

Tabelka puli finałowej

Gwardia	3	3	6:1	101:51
CWKS	3	2	6:4	114:104
AZS	3	1	3:4	81:90
Kolejarz	3	0	1:6	52:103

Kolejność dalszych miejsc: 5) Spójnia, 6) Stal, 7) Ogniwo, 8) Włókniarz, 9) Budowlani, 10) Górnik, 11) LZS, 12) Unia.

Siatkówka żeńska

PULA FINAŁOWA

Kolejarz — Unia 2:0 (15:8, 15:8), CWKS — Gwardia 2:1 (15:4, 12:15, 15:13), Kolejarz — CWKS 2:0 (15:8, 15:7), Unia — Gwardia 2:0 (15:13, 15:9).

SPOTKANIA O DALSZE MIEJSCA:

Spójnia — Ogniwo 2:0 (15:12, 15:7), Włókniarz — AZS 2:0 (15:9, 15:8), Budowlani — Górnik 2:1 (15:13, 8:15, 17:15), Stal — Górnik 2:0 (15:5, 15:2).

Tabelka puli finałowej:

Kolejarz	3	3	6:0	90:52
CWKS	3	2	4:4	92:94
Unia	3	1	3:4	79:88
Gwardia	3	0	1:6	73:102

Kolejność dalszych miejsc: 5) Spójnia, 6) Ogniwo, 7) Włókniarz, 8) AZS, 9) Stal, 10) Budowlani, 11) Górnik.

Końcowa klasyfikacja piłki ręcznej

1) Gwardia 42 pkt.
2) Kolejarz 41 pkt.
3) i 4) CWKS i Spójnia 37 pkt.
5) AZS 31.
6) Ogniwo 30.
7) Włókniarz 25.
8) Stal 23.
9) Unia 18.
10) Budowlani 12.
11) Górnik 11.
12) LZS 2.

Stal zdobyła najwięcej odznak SPO

WARSZAWA. — W przerwie finałowego spotkania o Puchar Polski nastąpiło uroczyste wręczenie nagród związkowym zrzeszeniom sportowym i kołom sportowym wyróżniającym się w akcji zdobywania odznaki SPO.

W zaszczytnym współzawodnictwie w okresie do 15 sierpnia br. zwyciężyła **Stal**, której członkowie zdobyli łącznie 170,067 norm. Przewodniczący wydziału kultury fizycznej CRZZ, ob. Dołowy wręczył delegacji przodującego zrzeszenia piękny proporzec, dyplom i premię pieniężną w wysokości 50.000 zł.

Drugie miejsce zajęło **ZS Górnik** zdobywając w objętym tegorocznym współzawodnictwem okresie 83.392 normy. Zrzeszenie to otrzymało dyplom i również premię pieniężną 30.000 zł.

Ponadto odbyła się uroczystość nagrodzenia wyróżniających się we współzawodnictwie w zdobywaniu norm kół sportowych.

O przewodniczącym LZS w finale 100 m, burzy oklasków dla ostatniego, pewnej karierze pływackiej

Niepodobieństwem jest pisać o wszystkich uczestnikach I ogólnopolskiej Spartakiady. Każdy z zawodników bez względu na to czy zajął pierwsze czy ostatnie miejsce, wart jest oceny. Nie wolno nam zapominać, iż każdy z nich, nim uzyskał prawo walki o zaszczytne tytuły, musiał przebrnąć przez sito eliminacji, pokonać licznych konkurentów, wykazać się sumiennym, systematycznym treningiem.

Nie mogąc napisać o wszystkich, poświęcamy kilka wierszy tym, którzy na nie najbardziej zasłużyli.

Przewodniczący LZS-u w finale 100-metrówki

Dwa lata temu powstał w Niałku Wielkim pod Wolsztynem LZS, na czele którego stanął Leon Ratajczak. Zorganizowano zalążek sekcji piłkarskiej, siatkówki i lekkoatletycznej. Ratajczak — prezes i zawodnik w jednej osobie — trenował sprinty na łące, rzadziej na prawdziwej bieżni.

Tegoroczne kolejne eliminacje do Spartakiady przyniosły mu pierwsze sukcesy, poprzedzone udziałem w zawodach propagandowych po wsiach powiatu wolsztyńskiego. Na centralnych eliminacjach sportu wiejskiego w Aleksandrowie Kujawskim przewodniczącemu Niałek nie powiodło się. Czas 11,8 sek. na 100 m wystarczył jednak do zdobycia wicemistrzostwa.

O wielkości tego samorodnego talentu, który do niedawna nie wiedział, jak ćwiczyć racjonalnie, świadczy wynik w finale Spartakiady. Krótki pobyt na obozie treningowym w Przemyślu przed Spartakiadą pozwolił mu nabrać pewnej ogłady stylowej i zamknąć tegoroczny sezon czwartą lokatą w finale stumetrówki.

Z młotem na parowozie

— Nie masz po co wracać do domu ze Spartakiady — mówili synowie Stefana Sobeckiego — jeżeli nie usłyszymy o tobie przez głośniki radiowe!

Stefan Sobecki nie zawiódł oczekiwań swoich dzieci, chociaż nie zdobył tytułu mistrza, ani nie zajął czołowego miejsca. Przed wojną Sobecki miał rzuty w granicach 47 metrów. W ubiegłym roku, mimo piątego krzyżyka, ustanowił rekord życiowy wynikiem 48.95 m.

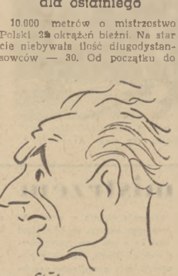
W dniu finałów w rzucie młotem na Spartakiadzie Sobecki nie był w najlepszej formie. W ogólnej klasyfikacji nazwisko jego wraz z rezultatem 42.30 m znalazło się dopiero na 7 miejscu.

25 lat kariery sportowej, którą pracownik toruńskiej dyrekcji PKP zamierza przedłużyć jeszcze o pięć lat, zbiega się z 25-leciem żmudnej pracy zawodowej. Linie kolejowe Toruń—Gdynia, Toruń—Łódź i z powrotem obsługują parowozy, prowadzone pewną ręką Stefana Sobeckiego. Nieodłącznie towarzyszy mu w podróży ulubiony sprzęt sportowy: młot. Po przejechaniu wytyczonego szlaku Sobecki trenuje w każdej wolnej chwili.

Jest on również sumiennym pracownikiem. Dzięki racjonalnemu wykorzystaniu węgla potrafi on stale zdobywać pierwszeństwo w toruńskiej jednostce kolejowej w ogólnym obrachunku zaoszczędzonego paliwa. 45 procent zmniejszonego zużycia węgla wysunęło jego zespół na przodujące miejsce.

Burza oklasków dla ostatniego

10.000 metrów o mistrzostwo Polski 25 okrążeń bieżni. Na starcie niebywała ilość długodystansowców — 30. Od początku do



Ratajczak (LZS) w karykaturze Ałaszewskiego

ostatniej 400-metrówki widownia zachwycała się wspaniałą walką pary Rusek — Szwargot, do której na szóstym kilometrze na chwilę dołączył się Kielas. Cały czas Rusek rwał do przodu a za nim swobodnie biegł Szwargot. 800 metrów przed metą Szwargot, najbardziej stylowy zawodnik, łatwo wyprzedził leadera i uzyskał sukces dla barw CKWS.

Biegacze kolejno mijają linię mety. Samotnie pozostał na bieżni numer 658 — **Sodura.** Kilkakrotnie mijali go szybsi i młodsi konkurenci. Pozostało mu jeszcze kilka rund do przebiegnięcia a na bieżni pojawił się już automatyczny walec, gładzący tory przed występem sprinterów.

Kierownictwo konkurencji nie doceniło hartu ducha i woli numeru 658. Sodura musiał kilkakrotnie wymijać maszynę, którą wysłali ludzie, nie rozumiejący ambicji i poświęcenia zawodnika Włókniarza.

Publiczność równie serdecznie jak Szwargota na podium zwycięzców, nagrodziła oklaskami strudzonego Sodurę!

20 lat pływackiej kariery

Kiedy na ostatnich metrach biegu 200 m stylem grzbietowym Boniecki z trudem odpierał atak finiszującego Jaśkiewicza, inż. **Piotr Zemyr** płynął o 10 m za nimi na ostatniej pozycji.

Najstarszy zawodnik mistrzostw pływackich Spartakiady 34-letni wykładowca popularnej bytomskiej Budowlanki, rozpoczął karierę sportową przed 20 laty. Mając 22 lata, zdobył w roku 1939 tytuł mistrza Polski na 100 metrów stylem grzbietowym. Po wojnie zawodnik bytomskiego Ogniwa 3 lata z rzędu dzierżył tytuł mistrza Polski. Zacięta walka w roku 1948 z dzisiejszym trenerem Ogniwa Aleksandrem Kowalskim, położyła kres jego karierze zawodniczej. Piotr Zemyr, filar narodowej siódemki waterpolowej, kapitan mistrzowskiego zespołu Bytomia, poświęca dziś swój wolny czas jedynie piłce wodnej, wychowując młode pokolenie.

Zbliżające się dni Spartakiady skierowały znów jego zainteresowanie na pływanie. I Zemyr, którego dzieli 21 lat od najmłodszej uczestniczki warszawskiej rewii pływackiej, Zdeblówny (Górnik), po krótkotrwałej zaprawie zgłosił swój udział do mistrzostw. W niedzielnym przedbiegu wywalczył sobie prawo do finałowej rozgrywki gdzie, rzecz prosta, nie sprostał zastępowi młodych.

Zawsze zdyscyplinowany — dalej świeci przykładem młodzieży i jest jej dobrym nauczycielem: Zawodnicy na pływalni uczcili jego dzielną postawę i zaśpiewali mu „100 lat".

Współpraca włókniarzy

Piękny przykład koleżeńskiej współpracy dali młodzi miotacze pabianickiego Włókniarza: Świetlicki, Bednarek i Kruszewski.

Lekkoatletykę zaczęli uprawiać w różnych specjalnościach. Świetlicki w pchnięciu kulą, Bednarek i Kruszewski w dysku. Gdy skierowali swe zainteresowania na młot, nie otrzymali wskazówek od trenera, gdyż klub nie dysponował żadnym fachowcem. Trzeba było pracować, opierając się na własnych obserwacjach, dokonywanych na wspólnych treningach w pabianickim parku. Dobrymi doradcami jedynie były fachowe podręczniki.

Punktem zwrotnym ich zawodniczej kariery był udział Bednarka na obozie juniorów na Bielanach. Wyniesione stamtąd doświadczenia i wskazówki trenera Kozubka przeniósł do swego koleżeńskiego zespołu. Wyniki nie dały długo czekać.

Świetlicki uzyskał niebawem na mistrzostwach okręgu łódzkiego rekord okręgowy rzutem 46,88 m. Na Spartakiadzie Świetlicki wpisał się na listę zwycięzców w swej konkurencji, uzyskując drugie miejsce. Bednarek zajął czwarte i poprawił rekord życiowy na 44,16 m.

Gwardzistka z Olsztyna

Jerka Alicja, 19-letnia zawodniczka „odkryta" została w Biegach Narodowych. Pierwszy start na wiosnę br. przyniósł jej zwycięstwo w biegu powiatowym a sukces ten powtarza w biegu wojewódzkim. Trzeci jej start to bieg na przełaj na mistrzostwach Polski na dystansie 1200 m.

Wysłana na obóz przygotowawczy przed Spartakiadą, dostaje się pod fachową opiekę trenera Kucharskiego. Start na Spartakiadzie przynosi młodej gwardzistce rekord życiowy 1,28 min. i siódme miejsce w przedbiegu na 500 m.

Start na Spartakiadzie z najlepszymi zawodniczkami tej konkurencji dał mi dużo doświadczenia — mówi uradowana swym wynikiem.

B. rekordzistka świata Wajsówna, trenerka zrzeszenia Włókniarz, szczególnie dużo obiecuje sobie po 17-letniej **Białobrzeskiej Teresie**, uczennicy technikum fotograficznego z Łodzi.

— Lekkoatletykę zaczęłam uprawiać od startów w Biegu Narodowym — opowiada Białobrzeska. Trener łódzkiego Włókniarza skierował mnie do sprintów i na podstawie jego opinii wysłano mnie na kurs przodowników wf w Czerwieńsku. W tegorocznych mistrzostwach DOSZ zajęłam dwukrotnie pierwsze miejsce na 60 m. (8,6 sek.) i 200 m. (27,5 sek.). Na obozie przed Spartakiadą w Spale pobiłam rekord życiowy na 60 m. wynikiem 8,1 sek.

19-letni trener

Jerzy Gąsior z zabrskiego Górnika jest jak na stosunki naszej gimnastycznej ekstraklasy bardzo młodym zawodnikiem. Ma dopiero niespełna 18 lat. Charakterystycznym jest jednak to, że ten chłopak, który dopiero sam wypływa na „szersze wody" już szkoli wielu młodszych jeszcze od siebie kolegów. — Pomagam w pracy naszemu trenerowi Barańskiemu.

Gąsior mówi już z dumą pedagoga o wspólnych wyczynach trenerskich. „Mamy w naszym klubie wspaniały narybek" Kloska zajął drugie miejsce w II klasie, a jest jeszcze u nas wielu innych, nie wiele mu ustępujących.

(c)



Spartakiada wzbudziła ogromne zainteresowanie wśród zwolenników sportu. Codziennie zapełniaj oni stadion Wojska Polskiego. *Foto: N. Boronowski*

Migawki z Rembertowa

⊙ *Uczestnicy zawodów strzeleckich przystąpili gremialnie w sobotę po południu do porządkowania rejonu i przygotowania materiału do budowy świeżo wznoszonego gmachu w Rembertowie. Współzawodnicy na strzelnicy pracowali w idealnej harmonii. Ogniwo i CWKS utworzyły kilka mieszanych brygad, a wśród szarych kostiumów Budowlanych sporo było granatowo-czerwonych dresów Gwardii i zielonych Włókniarza.*

⊙ *Sport strzelecki jest sportem kosztownym. Gdyby nie pomoc Państwa, sportowcy nie byliby w stanie przeprowadzić tak poważnej imprezy, jak zawody centralnie, czy mistrzostwa Spartakiady. Wchodzą tu w grę nie tylko koszta amunicji, konserwacji broni, ale i kwestie, związane z zakwaterowaniem i utrzymaniem zawodników, sędziów oraz obsługi technicznej. Ta ostatnia (tarczowi, telefoniści i in.) liczyła, wraz z sędziami przeszło 300 ludzi. Lwia część zasługi za sprawne zorganizowanie Spartakiady strzeleckiej spływa na Wojsko.*

⊙ *Wszystkich bezimiennych pracowników spośród organizatorów Spartakiady cechowała ogromna ofiarność i bezinteresowność. Nie rachowano godzin, nie szczędzono czasu. Wszystkie sprawozdania, obliczenia i czynności kontrolne musiały być wykonane szybko i dokładnie. Słowa uznania dla pracowników obsługi technicznej należy złożyć kierownictwu zawodów w osobach: sędziego głównego zawodów — gen. Popławskiego, zastępcy gen. Steca, komisarza strzelań kulowych — Sceniewskiego, komisarza strzelań śrutowych — Z. Korolkiewicza, przewodniczącego komisji technicznej — F. Łukasika, przewodniczącego komisji kwalifikacyjnej — R. Zawiślańskiego.*

⊙ *Nikt nie opuszczał strzelnicy. Nikt nie opuszczał lokalu komisji nie zapytawszy uprzednio przewodniczącego, czy nie posiada dla niego jakiegoś dodatkowego zajęcia. Wielu pracowników po zakończeniu swej roboty samorzutnie okazywało pomoc zapóźnionemu w pracy koledze.*

⊙ *O tym, jak wysokie są normy poszczególnych klas, świadczy najlepiej fakt, iż tylko 6 zawodników przekroczyło na Spartakiadzie normy mistrzowskie. Nie zdołało ich uzyskać kilku zawodników szczycących się ustanowieniem rekordów Polski. Do najwyższej klasy zakwalifikowali się: Butkiewicz i Michna (Gwardia), Wasilewski i Matuszak (CWKS), Hrydzewicz (Kolejarz) i Pardoj (Budowlani).*

szybko i dokładnie.

Zawody konne w Warszawie

W drugim dniu zawodów, w konkursie szybkości sztafet dla wszystkich koni (przeszkody wysokości 110 cm, szerokości 200 cm.) I nagrodę zdobył LZS Bogusławice w składzie: Wł. Jaross, W. Gajda, E. Jaross — czas 4:13 sek.; 2) LZS Posadowo w składzie: Grabowski, Kowala, Nowicki — czas 4:18 sek.; 3) LZS Racot w składzie Sławiński, Tokarczyk, Czarnocki — czas 4:35 sek.; 4) Budowlani; 5) Ogniwa.

21 bm. rozpocznie się raid tatrzański

ZAKOPANE. W dniach od 21 — 23 bm odbędzie się doroczny raid tatrzański organizowany przez ZKS **Kolejarz** w Zakopanem. W raidzie spodziewany jest udział około 150 najlepszych motocyklistów z całej Polski.

W tegorocznym raidzie zwiększona została trasa pierwszego etapu, który będzie prowadził przez bardzo ciężki teren jak Obidowiec, Turbacz, Czorsztyn. Długość tego etapu wyniesie około 150 km. Drugi etap rozegrany będzie na trasie 120 km, a trzeci, który będzie zarazem próbą szybkości w terenie, odbędzie się na dystansie 30 km.

Sukces lekkoatletów wsi

Wprawdzie LZS-owcy nie zdołali zdobyć ani jednego pierwszego miejsca to jednak osiągnęli poważne wyniki w porównaniu z warunkami, w jakich wystartowali do spartakiadowych zmagań.

Przypomnijmy raz jeszcze te warunki startu w terenowych zespołach.

— W naszym LZS w Lubaniu, powiat Aleksandrów Kujawski, nie było boiska. Biegałem w pepegach po szosie — opowiada **Różański.**

W Czerniewicach, powiat Włocławek, Gminna Rada Narodowa do dziś dnia nie przeznaczyła terenu pod boisko — dodaje Goździalski.

— U nas, w Batkowie, też do niedawna było podobnie — uzupełniają **Kwiatkowski i Świątkowski.**

Wszyscy lekkoatleci — LZS-owcy są samoukami. Zamiłowanie, wyniesione z obserwacji zawodów w pobliskich miastach i fragmentaryczne zdobyte tą drogą doświadczenia przenosili do pracy w zespole. Nie mieli żadnych instruktorów.

Nie prowadzili treningu systematycznego.

— Instruktor powiatowy ZSCh prowadził u nas tylko papierkową robotę, żądając pewnych sprawozdań, ale nie ma mowy o otrzymaniu od niego fachowych wskazówek i rad — rzucą z goryczą **Goździalski.**

Na wzmiankę o treningu Mazur mówi:

— Ja biegam na średnich dystansach po raz trzeci w życiu. Poprzednio do eliminacji powiatowych i w Aleksandrowie stawałem bez żadnego przygotowania.

Pierwszy, zorganizowany trening, przeszli LZS-owcy przed centralnymi mistrzostwami wsi w Aleksandrowie, jednak według zgodnej ich opinii nie wynieśli stamtąd oczekiwanych korzyści. Przyczyną tego miał być nieodpowiedni dobór instruktorów obozowych, na których wyznaczono studentów pierwszego roku AWF.

Dopiero bezpośrednie przygotowania do Spartakiady postawiły zagadnienie wiejskiej lekkoatletyki na właściwej płaszczyźnie. Obóz w Przemyślu był punktem zwrotnym dla wszystkich uczestników kadry kandydatów do startu w Warszawie.

— Pierwszy solidny trening przeszedłem dopiero pod okiem trenera Mończyka — stwierdza sprinter Różański — Morończyk nauczył mnie techniki biegu, dał wskazówki systematycznego, całorocznego treningu.

— Mnie wziął pod opiekę trener Szalest — opowiada miotacz kuli, Kwiatkowski i dużo skorzystałem z jego wskazówek.

Zespół LZS stawił się do igrzysk w odświętnym nastroju. W grupie wytworzyło się koleżeństwo sportowe, gotowość wzajemnej pomocy. Wszyscy cieszyli się każdym sukcesem kolegi i z zapałem zagrzewali się w walce. Zawodnicy, wyznaczeni do startu, zdawali sobie sprawę z trudności czekających ich zadań zmierzenia się ze starszymi, bardziej doświadczonymi i lepiej przygotowanymi kolegami z innych zrzeszeń.

Uczynimy wszystko, aby osiągnąć jak najlepsze wyniki — tak określili swe stanowisko.

I osiągnęli.

Ratajczak zajął czwarte miejsce w setce pobity jedynie przez elitę naszych sprinterów: Kiszkę, Stawczyka i Buhla. W skoku w dal ten sam zawodnik ustanowił swój rekord życiowy wynikiem 6,46 m.

18-letni **Goździalski** zajął w setce dziewiąte miejsce na ogólną ilość 30 startujących i osiągnął swój rekord życiowy — 11,1 sek.

Zajączkowski w stawce 32 oszczepników zajął 15 miejsce.

Kwiatkowski ustanowił rekord życiowy w pchnięciu kulą.

Różański i Janik zakwalifikowali się do półfinałów na 200 m i odpadli dopiero po zaciętej walce, poprawiając swe życiowe czasy rekordowe.

Średniodystansowiec **Mazur** również wymazał swój poprzedni najlepszy czas na 1500 m. i wpisał nowy — 4.18,2 sek.

Tyczkarz **Świątkowski** nie zdołał osiągnąć minimum wymaganego do finału, poprawił jednak swój dotychczasowy wynik.

Lekkoatleci LZS dotrzymali słowa: we wszystkich konkurencjach stoczyli nieustępliwą walkę, dając z siebie maksimum wysiłku, wstępnym bojem wywalczyli równouprawnienie dla swego zrzeszenia i zdobyli uznanie w opinii sportowej. Pracą swą udowodnili, że w pełni zasłużyli na opiekę, jaką otoczył sport wiejski Rząd Polski Ludowej.

— Przegrywaliśmy, ale jednocześnie nabieramy zaufania do swych sił. Przekonaliśmy się, że możemy zwyciężać i osiągać coraz lepsze wyniki. W rozmowach z mistrzami i z obserwacji ich stylu uczymy się. Doświadczenia swoje przeniesiemy do naszych zespołów w terenie. Tam nasi koledzy napewno czekają na nas z niecierpliwością.

Spartakiada wyprowadziła sport wiejski na szeroki świat i wytyczyła przed nim nowe drogi rozwoju.

Jest to chyba największy sukces tej imprezy.

Sny o boisku

Istnieje taka sobie miejscowość między Krakowem a Olkuszem, a niedaleko Ojcowa która się nazywa SKAŁA. Miejscowość ta, jak wiadomo jeszcze od czasów Władysława Łokietka, jest pięknie położona, a poza tym cicha, spokojna i licząca 5000 mieszkańców (za czasów Władysława Łokietka znacznie mniej).

I w tejże Skale właściwie wszystko byłoby w porządku, gdyby nie okoliczność, że od czasów Władysława Łokietka nic tam się nie zmieniło na lepsze pod względem sportowym. To znaczy, że jak nie uprawiano tam sportu za czasów tegoż Władysława Łokietka, taksamo nie uprawia się go i dzisiaj.

No cóż, tak jakoś się złożyło...

Ale dlaczego tak się złożyło? No dlatego, że nie ma gdzie tego sportu uprawiać. Po prostu nie ma boiska. Ze Skały piszą na ten temat m. in. tak:

„Istnieje tutaj wprawdzie teren do gry w siatkówkę i do gry w koszykówkę, oba mieszczące się na podwórzu tutejszego państwowego liceum ogólnokształcącego, ale to wszystko. Natomiast jeśli chodzi dajmy na to, o piłkę nożną, to co jakiś czas (zależnie od posiadania piłki) wymyka się gromada chłopców na znajdującą się zaraz za Skałą łąkę i tam rozpoczyna kopaninę, lecz ta zostaje rychło przerwana przez właściciela łąki, który zgania z niej nieproszonych intruzów".

Rzecz prosta, że ci chłopcy są niezorganizowanymi amatorami czystej wody, jako że w Skale nie ma żadnego ani klubu sportowego, ani koła, ani też — co najbardziej jest dziwne — LZS-u.

Myliłby się jednak ktoś, kto by przypuszczał, iż o jakimś boisku w Skale nikt nie myśli. Owszem myślą tam, gdyż przypuszczają, że jak będzie boisko, to może tam wtedy powstanie taka czy inna organizacja sportowa, inni natomiast myślą, że jak będzie organizacja to wtedy powstanie boisko. Jednym słowem myśli się tam, tak czy inaczej, tylko że na tym myśleniu wszystko się kończy.

Najbardziej zaś oryginalnie myśli o tym boisku miejscowa GRN. Czytamy mianowicie w liście dalej tak:

„Od kilku lat zwolennicy piłki nożnej czekają na prawdziwe boisko. Miało ono zostać wybudowane i GRN przeznaczyła nawet na ten cel pole znajdujące się na peryferiach miasteczka".

Tylko że cóż się stało? No stało się to, że zaczęto dalej nad tą sprawą myśleć i myślano tak: „Właściwie po co komu boisko? Trochę se tam chłopaki pokopią jakąś piłkę, albo pobiegają czy poskaczą to co komu z tego przyjdzie? Chyba nic A pole — ho ho — to przecież nie byle co...! Można je jakoś korzystniej spożytkować".

I tak myślano, myślano, aż wreszcie wymyślono:

„Dzisiaj już zupełnie się nie słyszy o zamiarze budowy boiska, natomiast słyszy się powszechnie, że pole GRN sprzedała jakiemuś prywatnemu nabywcy".

No i w ten sposób skończył się (na razie) sen zwolenników sportu w Skale o posiadaniu boiska.

Obecnie już ci zwolennicy tylko marzą o tym, aby im GRN nie zechciała ofiarować jakiegoś drugiego terenu pod boisko. Bo będą się cieszyli i cieszyli a potem się okaże, że teren znowu został sprzedany jakiemuś prywatnemu amatorowi obiektów, że się tak wyrazimy — „przedsportowych".

BARNABA



Za chwilę podane zostaną wyniki... Komisja sędziowska porównuje czasy na stoperach. *Foto: N. Boronowski*